PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 6, 1935 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 6. WARSZAWA, MARZEC II, 1935 r. Rok XIV.

WOBEC PROJEKTÓW REFORMY ADWOKATURY

Niezmiernie ciężkie położenie, w jakie popadł stan adwokacki w Polsce w związku z kryzysem gospodarczym z jednej, a nieprzerwanem pomnażaniem się liczby adwokatów z drugiej strony, wysunęło na porządek dzienny sprawę rewizji prawa o ustroju adwokatury w kierunku dostosowania tego prawa do imperatywnych wymagań życia.

Niema potrzeby podkreślać, że wysiłkom zorganizowanej adwokatury polskiej, która w imię najwyższych interesów wymiaru sprawiedliwości, jako jednej z podwalin prawidłowego funkcjonowania życia państwowego, podjęła walkę o poprawę swego bytu towarzyszy najbardziej przyjazny ze strony notarjatu stosunek. I to nie tylko ze stanowiska k o l e ż e ń s k o ś c i, która w dziedzinie współżycia tych pokrewnych zawodów prawniczych ma w dwuch byłych dzielnicach Państwa najżywsze tradycje, ale i ze stanowiska i n t e r e s ó w własnego terenu pracy notarjat ze zrozumiałych względów gorąco pragnie poprawy bytu adwokatury, z którą w codziennem bytowaniu zawodowem ustawicznie się styka i współpracuje.

Z tego zasadniczego stanowiska, któremu na tem miejscu dajemy wyraz, nie zdoła nas wytrącić nieprzerwana w swych niechętnych wystąpieniach akcja pewnego, niestety — bardzo znacznego, odłamu adwokatury z jednej dzielnicy Rzeczypospolitej, gdzie na tle osobliwych stosunków wytworzyła się z ł a tradycja współżycia dwuch tak bliskich z istoty swej zawodów. Nigdy nie uznamy stanowiska tego odłamu adwokatury za wyraz opinji palestry polskiej i przy okazji raz nazawsze oświadczamy, że żadne z tej strony wystąpienia nie zdołają wyprowadzić nas z r ó w n o w a g i, opartej na głębokiem przekonaniu, że wcześniej czy później, ale nadejdzie czas, gdy stosunki między adwokaturą i notarjatem w całem Państwie ułożą się tak, jak to jest w Warszawie i Poznaniu, i rozwieje się zatruta atmosfera, jaka dotychczas, niestety, panuje we Lwowie i Krakowie.

Mówimy to wszystko jasno i bez żadnych ogródek, bo nadeszła chwila, gdy o tych rzeczach tak właśnie mówić trzeba.

*

Prasa codzienna i pisma fachowe doniosły, że Zarząd Koła Adwokatów Rz. P. opracował p r o j e k t nowego prawa o ustroju adwokatury, który został złożony do rąk Pana Ministra Sprawiedliwości.

Nie wchodzimy w treść rzeczonego projektu, co do nas nie należy, nie poczuwamy się bowiem do prawa udzielania jakichkolwiek rad, mamy jednak obowiązek dać wyraz stanowisku notarjatu, gdy chodzi o te postanowienia wspomnianego projektu, które pośrednio wprawdzie tylko, ale bądźcobądź dotykają spraw notarjalnych. Chodzi mianowicie o kwestję przechodzenia z jednego zawodu do drugiego.

Otóż projekt Koła Adwokatów Rz. P., który, jak się zastrzegamy, znamy tylko z reprodukcji publicystycznych i na nich się też opieramy, traktuje w sposób n i e r ó w n o m i e r n y przejście z adwokatury do notarjatu i nawzajem, a mianowicie: adwokat bez żadnych dodatkowych egzaminów i przeszkoleń mógłby być, według projektu, mianowany na stanowisko notarjusza, natomiast przy wstępowaniu do adwokatury, ani aplikacja notarjalna, ani asesorjat notarjalny, ani nawet praca na stanowisku notarjusza, nie ulegają żadnemu zaliczeniu na poczet praktyki lub służby przygotowawczej, która ma być, według projektu, wymagana od kandydata do zawodu adwokackiego.

Czy taka nierównomierność w traktowaniu uprawnień członków dwuch pokrewnych zawodów prawniczych przy wzajemnem ich przenikaniu personalnem jest uzasadniona i słuszna?

Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie nie powinna budzić wątpliwości. Owszem, niech zachodzi infiltracja personalna, niech nie będzie muru chińskiego, jaki obecnie pod względem ustrojowym odgradza adwokaturę od notarjatu, ale niech to będzie mniej lub więcej równomiernie dla jednej i drugiej strony potraktowane.

Tymczasem widzimy ze wspomnianego projektu, że dla adwokatów wrota do notarjatu mają być otwarte naoścież, a dla notarjuszów lub asesorów notarjalnych wrota adwokackie mają być zamknięte na cztery spusty. Dlaczego? Dlaczego, naprzykład, urzędnik po 10 latach pracy referendarskiej lub prokurator po 3 latach służby ma posiadać pełne kwalifikacje do wejścia do adwokatury, a notarjusz lub asesor notarjalny po 10, czy 15, czy 20 latach pracy w notarjacie ma być ze stanowiska dostępu do adwokatury traktowany jak n o w i c j u s z, który ma się wspinać od początku po trudnych szczeblach pracy przygotowawczej do adwokatury?

Zapewne, mamy na myśli tylko notarjuszy-p r a w n i k ó w, co jest oczywiste. Można mówić nawet tylko o notarjuszach, którzy mają kwalifikacje ustalone w art. 87 K. P. C. Z całą oczywistością można mówić o tych notarjuszach, którzy już byli adwokatami w Państwie Polskiem. Można mówić, dyskutować, ograniczać — ba, zawsze przewaga szans pozostanie po stronie adwokatury, ale trzeba bezwzględ-

nie przyjąć samą zasadę wzajemności i odpowiednio ją praktycznie ująć.

Rzecz jasna, że dla notarjuszów i asesorów notarjalnych, którzy nigdy nie byli adwokatami, a pragną przejść do zawodu adwokackiego, możnaby ustanowić dla dobra sprawy krótki, powiedzmy — jednoroczny, okres obowiązkowej praktyki w kancelarji adwokackiej lub w sądzie, a to w celu nabycia niezbędnej w każdym zawodzie rutyny.

Myśl ta naprasza się tak samo i względem adwokatów, którzy zamierzają przejść do zawodu notarjalnego, wymagającego szczególnej rutyny i obarczonego dużą odpowiedzialnością. Istotnie, w normalnych warunkach objęcie notarjatu przez jednostkę, która nie ma za sobą przynajmniej tej rocznej pracy przygotowawczej, może być w skutkach bardzo niebezpieczne i dla tej jednostki, i ze stanowiska interesu publicznego. Ten ostatni moment występuje w tym wypadku ze szczególną jaskrawością: to bowiem, co niedoświadczony adwokat źle zrobi w instancji niższej, można naprawić w instancji wyższej, ale to, co źle zrobi niedoświadczony notarjusz, jest zazwyczaj niemożliwe do naprawienia.

Gdy mowa o wzajemnem przechodzeniu z adwokatury do notarjatu, trzeba o tych rzeczach pamiętać i dążyć do takiego załatwienia całej sprawy, by nie stała się krzywda ani jednemu ani drugiemu zawodowi, a nadewszystko — by nie doznał żadnej ujmy interes publiczny.

Nie wątpimy, że jeżeli rzeczony projekt Koła Adwokatów Rz. P. omawianej sprawy nie reguluje po linji nakreślonych przez nas zasad, to raczej przez przeoczenie niż wskutek odmiennego stanowiska.

*

Rozglądając się w podanych ostatnio do wiadomości publicznej projektach zmiany prawa o ustroju adwokatury, nie możemy pominąć milczeniem ogłoszonego w Nr. 2 r. b. czasopisma „Nowa Palestra“ projektu Rady Adwokackiej we Lwowie (uchwała Rady z dnia 5 marca r. b.).

W projekcie tym jest jeden punkt już nie dotyczący pośrednio notarjatu, ale wręcz bezpośrednio godzący w istotę notarjatu i podstawy jego bytu. Punkt ten, który za chwilę przedstawimy, jest jaskrawym wyrazem owej swoistej „mentalności“, która za jedną z głównych przyczyn pogorszenia się stanu adwokatury poczytuje jeżeli już nie samo istnienie notarjatu, bo tego powiedzieć nie wypada, to w każdym razie — istnienie prawa o notarjacie z 27 października 1933 roku.

Tak! Nie ograniczenie zasięgu spraw procesowych wskutek zubożenia ludności, nie uszczuplenie poradnictwa prawnego wskutek tej samej przyczyny, nie horendalny rozrost adwokatury, nie pozostający w żadnym, na zdrowy rozum, stosunku nie tylko do obecnych warunków kryzysowych, ale nawet do warunków normalnych. Nie, to zamało: drogi do ratunku w pojęciach znacznego odłamu adwokatury małopolskiej trzeba szukać poprzez zdławienie i zniszczenie notarjatu!

Pomijamy względy uprzejmości koleżeńskiej, które w danym wypadku są tylko cieniem upiornej rzeczywistości, ale mamy chyba prawo domagać się od zaznaczonego odłamu adwokatury małopolskiej, by zechciał zrozumieć, że jego stanowisko, zmierzające do zniszczenia notarjatu i pognębienia notarjuszów, godzi w podstawy porządku prawnego Państwa, które wydając obowiązujące prawo o notarjacie dało wyraz stanowisku, że uznaje notarjat za instytucję, która jest potrzebna w ogólnym mechaniźmie życia prawnego i która ma swoje określone cele i zadania. Dopóki to zrozumienie w szeregach owego odłamu adwokatury nie nastąpi, dopóty trwać będą żale, że „starania i memorjały“, jak to czytaliśmy w ostatniem sprawozdaniu Rady Adwokackiej w Krakowie, nie odnoszą żadnego skutku. I nie odniosą — bo obrana droga jest z gruntu fałszywa i niezgodna z podstawowemi założeniami porządku prawnego Rzeczypospolitej.

To nie jest żadne „negatywne stanowisko decydujących czynników względem adwokatury“, jak się wyraża wspomniane sprawozdanie Rady Adwokackiej w Krakowie, — które „znalazło ostatnio najostrzejszy wyraz w ogłoszeniu prawa o notarjacie i w ustawie o biurach pisania podań“ (co za szczególne zestawienie!), bo decydującym czynnikom w trosce o interesy całości adwokatura jest napewno conajmniej równie droga, jak notarjat. To jest tylko zrozumiała i słuszna u „czynników decydujących“ dominanta interesu publicznego nad prywatnym, wszystko jedno czy ciasno-zawodowym czy osobistym, to jest jedynie i wyłącznie — prymat interesu ogólnego nad interesem partykularnym. To trzeba zrozumieć, a wtedy z „czynnikami decydującemi“ będzie się mówiło właściwym językiem, którym tylko można coś wskórać....

Nie tak też należy stawiać sprawę, jak to czyni krakowski „Głos Adwokatów“, gdy w artykule naczelnym ostatniego zeszytu I - II r. b.[1]) woła, że... „od czasu wprowadzenia nowego prawa o notarjacie adwokaci na prowincji, w miastach grodzkich przymierają literalnie z głodu“, bo to jest gra wybitnie nieszczera, która nikomu nie przesłoni prawdy. Ci, co tak piszą, w duchu wiedzą doskonale, że i pod starym prawem byliby owi adwokaci przymierali głodem w roku 1935, bo wiedzą doskonale, że wprowadzenie przymusu notarjalnego w Małopolsce bynajmniej nie wpłynęło na rozrost agend notarjalnych z różnych

[1]) Adw. dr. *Wilhelm Goldblatt* w artykule p. t. „Katastrofa w adwokaturze“.

wiadomych przyczyn i że stan notarjatu na tejże prowincji jest bardzo ciężki[2]). Obarczanie sumienia notarjuszów widmem przymierających głodem adwokatów — to istotnie godny chwyt w walce o istnienie, ale nie można się potem dziwić, że efekt podobnych chwytów zadaje kłam intencjom, w jakich ich użyto. Nie tak wypada pisać, nie tak należy walczyć: o spokoju, o umiarze, o właściwym tonie i stosownej formie — też pamiętać się godzi, bo bez tych najpewniejszych sprzymierzeńców walka staje się histeryczną jeremjadą, która nikogo wzruszyć nie potrafi i żadnego pożytku przynieść nie zdoła.

Po tej przydługiej może, ale koniecznej dygresji, która zobrazowała tło sprawy, wróćmy do owego sławetnego punktu z projektu Rady Adwokackiej we Lwowie, a mianowicie punktu VII, według którego ust. 1 art. 16 prawa o ustroju adwokatury miałby brzmieć w ten sposób, że zawód adwokata polega m. in. „...na redagowaniu dokumentów prywatnych oraz aktów prawnych przeznaczonych do nadania im znamienia dokumentów publicznych".

Oto!

Sprawa nie jest nowa. „Starania i memorjały" w tym zakresie już były. Wprawdzie dotychczas innemi zanoszone drogami, ale sens jest ten sam. To też nie będziemy rozwodzili się merytorycznie nad tą małą „poprawką" do ustroju adwokatury. Wszystko najważniejsze, co mamy w tej sprawie do powiedzenia, było już na tem miejscu przedstawione[3]). Jeżeli zajdzie potrzeba, której zresztą nie przewidujemy, to do tematu powrócimy. W tej chwili możemy powiedzieć tylko jedno: gdyby „poprawka" lwowska miała się stać rzeczywistością, to notarjat w znacznej mierze straciłby rację bytu i samorzutnie przestałby istnieć, bo nie miałby podstaw egzystencji.

Piękna to gra, co warta jest takiej świeczki...

Z RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE

Dnia 19 marca r. b., jako w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, złożyli życzenia w Belwederze w imieniu Izby Notarjalnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie pp. *Zygmunt Hübner*, Prezes Rady Notarjalnej w Warszawie, i *Karol Hettlinger*, Członek tejże Rady.

Dr. ADOLF BLOK

FORMA UMOWY POŻYCZKI HIPOTECZNEJ

WEDŁUG KODEKSU ZOBOWIĄZAŃ I PRAWA O NOTARJACIE

Według art. 430 kod. zobow. pożyczka jest umową konsensualną, przychodzącą do skutku przez zgodne oświadczenie dwóch stron (art. 50 § 1 k. z.), z których jedna zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a ten ostatni zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości.

Jak do każdej umowy, tak i do umowy pożyczki potrzeba dwóch stron. Umowa pożyczki nie wymaga szczególnej formy pod rygorem nieważności. Piśmienna forma umowy wymagana jest w wypadku, gdy pożyczka pieniężna przenosi 250 zł. (art. 431 k. z.). Niezachowanie tej formy nie czyni umowy nieważną, lecz wywołuje tylko ten skutek, że bez zgody obu stron w razie sporu nie jest dopuszczalny dowód ze świadków (art. 110 k. z.), w następstwie tego sąd nie może dopuścić dowodu przesłuchania stron zgodnie z art. 323 § 1 Kod. post. cyw., czyli że powód nie udowodni złożonych przez siebie oświadczeń i sąd oddali powództwo.

Tytuł X k. z. nie wspomina, by pożyczki niepieniężne, choćby tylko w celu dowodowym, miały być sporządzone na piśmie. Gdyby jednak taką umowę lub umowę o pożyczkę pieniężną nawet poniżej 250 zł. strony zawarły na piśmie, — uzupełnienie, zmiana, rozwiązanie za zgodą obu stron, odstąpienie od umowy winny być w celach dowodowych stwierdzone pismem (art. 111 k. z.), a gdyby wartość przedmiotu pożyczki przewyższała tysiąc złotych, to i spełnienie świadczenia winno być w celu dowodowym pismem stwierdzone, chyba że nastąpił zwrot dokumentu, stwierdzającego pożyczkę (art. 223 k. z.). Przez spełnienie świadczenia rozumieć należy nie tylko wydanie przedmiotu ze strony dającego pożyczkę, ale i zwrot przedmiotów pożyczki przez biorącego pożyczkę. Jedno i drugie należy do wykonania zobowiązania (tytuł IV. k. z.).

[2]) Stwierdził to p. adw. *B. Blumenfeld* ze Lwowa na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich w dn. 18.XI.1934 r. (p. sprawozdanie w „Czasopiśmie Adwokatów Polskich", Nr. 7—12, 1934 r., str. 10).

[3]) p. *W. D. Paszkowski:* „Projekty aktów notarjalnych i taksa notarjalna" w Nr. 24 „Przeglądu Notarjalnego", 1934 r. (str. 3 i nast.).

Obowiązujące prawo nie zna umowy pożyczki jako kontraktu realnego. Niema zatem rzeczowej umowy pożyczki z jednoczesnem lub uprzedniem odebraniem przedmiotu pożyczki, bo analizując tę kwestję dochodzimy do poglądu, że w razie uprzedniego odebrania przedmiotu może być mowa tylko o odnowieniu z art. 263 k. z., jeżeli pieniądze zostały dane z innej podstawy prawnej. Gdyby zaś były oddane bez podstawy prawnej, albo też gdyby podstawa prawna zatrzymania pieniędzy ustała, to wtedy pożyczka zostałaby zawarta w formie ugody (art. 621 k. z.) lub uznania, a więc w formie umowy nowej, stwierdzającej odrazu i wykonanie umowy pożyczki. Umowy pożyczki z jednoczesnem odebraniem przedmiotu pożyczki nie stają się przez to kontraktem realnym. Mamy tu do czynienia albo z umową, przychodzącą do skutku *per facta concludentia* (art. 29 k. z.), albo też z umową zawartą przez słowny objaw woli, lub wreszcie przez powszechnie przyjęte znaki z następnem niezwłocznem wykonaniem umowy przez wierzyciela.

A więc: *A* prosi o pożyczkę *B*, osoba *B* bez słowa i bez znaku wręcza przedmiot pożyczki osobie *A*, lub: *A* prosi o pożyczkę *B*, a osoba *B* na znak zgody przytakuje głową, poczem niezwłocznie wydaje przedmiot pożyczki osobie *A*.

W pierwszym wypadku wręczenie pieniędzy nie czyni umowy kontraktem realnym, bo takiego kodeks nie zna. Z punktu widzenia kodeksu zobowiązań wręczenie będzie poczytane za „takie zachowanie się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia", czyli za dojście do skutku porozumienia dwóch stron, a więc — konsensualnej umowy pożyczki (art. 29, 50 § 1 i 430 § 1 k. z.), a nadto wręczenie będzie równocześnie wykonaniem zobowiązania przez dającego pożyczkę. W drugim wypadku potaknięcie głową powoduje porozumienie stron, a więc zaistnienie konsensualnej umowy pożyczki, zaś następne niezwłoczne wydanie pieniędzy stanowi wypełnienie zobowiązania przez dającego pożyczkę.

Niezależnie od art. 112 k. z., który dotyczy zawierania umów na piśmie z rygorem nieważności, piśmienna forma umowy pożyczki jest zachowana, gdy ją obie strony podpiszą bądź w jednym dokumencie, bądź w ofercie i przyjęciu. W przeciwnym razie mamy do czynienia tylko z aktem jednostronnym, jakim może być pokwitowanie, wypowiedzenie, przedstawicielstwo i t. p., a nigdy umowa. Stwierdzenie pismem pożyczki poprzednio udzielonej nie jest umową o pożyczkę, lecz oświadczeniem o znaczeniu deklaratoryjnem, a nie prawotwórczem.

Z wyjątkiem pożyczek małżeńskich i pożyczek, przy których strona — jest osobą nieumiejącą lub niemogącą czytać (art. 114 k. z.) żadny przepis prawa nie wymaga, by umowa pożyczki była sporządzona w formie aktu notarjalnego i to nawet, gdyby na zabezpieczenie pożyczki miała być ustanowiona hipoteka. Tylko u m o w a o h i p o t e k ę, a więc o prawo zastawu na nieruchomości, musi być sporządzona w f o r m i e a k t u n o t a r j a l n e g o p o d r y g o r e m n i e w a ż n o ś c i. Taka bowiem umowa jest umową o obciążenie prawa własności do nieruchomości (art. 82 § 1 pr. o not.).

Zastaw jest akcesoryjnem prawem innego zobowiązania. Zastaw nie musi powstać równocześnie z wierzytelnością, ani też nie musi być ustanowiony przez dłużnika. Zastaw może bowiem dać czy to poręczyciel, czy też inna osoba, przystępująca do długu dłużnika głównego.

Tytułem do prawa zastawu może być ustawa — np. art. 386, 412, 544 k. z., orzeczenie władzy, umowa, albo też nawet rozporządzenie ostatniej woli.

Umowa o zastaw nie jest unormowana przez kodeks zobowiązań, skutkiem czego w tej mierze obowiązują dotąd przepisy dzielnicowe.

Jeżeli jednak chodzi o hipotekę umowną, a więc o prawo zastawu na nieruchomości, to formę jej określa art. 82 § 1 pr. o not., wymagając pod rygorem nieważności ujęcia umowy w formę aktu notarjalnego. Ponieważ umowa o obciążenie prawa własności do nieruchomości musi być sporządzoną w formie aktu notarjalnego, przeto nie ulega wątpliwości, że do takiego aktu trzeba obu stron, tak dającego zastaw, jak i biorącego zastaw, skoro umowne zobowiązanie może powstać jedynie przez zgodny objaw woli dwóch stron.

Pogląd p. *Ludwika Domańskiego* w pracy „Kodeks zobowiązań", zamieszczonej w Nr. 15-16, 1934 roku „Przeglądu Notarjalnego", że art. 112 § 1 k. z. i art. 82 § 1 pr. o not. zawierają sankcję nieważności umowy z powodu wymaganej formy, a nie z powodu braku w akcie podpisu jednej z umawiających się stron, jest m. zd. zbyt daleko idący i ryzykowny. Skoro prawo wymaga, by umowa zawarta była w formie aktu notarjalnego pod rygorem nieważności, to w tym przedmiocie akt notarjalny, podpisany przez jedną stronę, nie stanowi umowy, bo umowa „jest zawarta, skoro ją (obie) strony własnoręcznie podpiszą" (art. 112 § 1 k. z.), co naturalnie nie wyklucza zawarcia umowy o hipotekę w formie dwóch lub trzech aktów notarjalnych (oferta, przyjęcie oferty i zawiadomienie o przyjęciu, które może odpaść w razie zrzeczenia się oferenta zawiadomienia o przyjęciu oferty), bo ani art. 112 k. z., ani art. 82 § 1 pr. o not. nie wykluczają stosowania z części ogólnej kodeksu zobowiązań artykułu 63 i następnych w przedmiocie oferty oraz przyjęcia, gdyż tylko przy umownem wstąpieniu w prawa wierzyciela z art. 178 p. 2 k. z. wymagany jest jeden akt.

Sama umowa pożyczki bez stwierdzenia wykonania umowy przez wierzyciela nie daje podstawy do umównego ustanowienia hipoteki stanowczej, lecz tylko do hipoteki tytułem kaucji; dopiero na podstawie pokwitowania dłużnika, że wierzyciel wykonał zobowiązanie, zamieszczonego w dokumencie z zachowaniem formy, przepisanej przez normy prawa hipotecznego, jest podstawa do ustanowienia umownej hipoteki stanowczej. Pokwitowanie może być napisane bądź w samym dokumencie umowy o hipotekę lub umowy o pożyczkę, bądź w osobnym dokumencie, wyprzedzającym datą czas sporządzenia umowy o hipotekę. Na zabezpieczenie obowiązków dłużnika z umowy o pożyczkę niepieniężną, może być ustanowiona tylko hipoteka zabezpieczająca.

Niezachowanie formy piśmiennej przy umowie o pożyczkę pieniężną w kwocie, przenoszącej 250 złotych, nie pozbawia wierzyciela prawa żądania zwrotu przedmiotu pożyczki, gdyż umowa i bez tej formy jest ważną a w razie zwrotu przedmiotu pożyczki dłużnik nie może żądać wydania tego przedmiotu na podstawie przepisów o nienależnem

świadczeniu (art. 128 — 133 k. z.). Nawet w drodze sporu może wierzyciel uzyskać korzystne orzeczenie na wypadek przyznania przez dłużnika należycie w pozwie ujętego stanu faktycznego (art. 246 k. p. c.), w przypadku wyroku zaocznego, który też opiera się jakby na przyznaniu przez pozwanego oświadczeń faktycznych powoda (art. 359 § 2 k. p. c.), albo też gdy strony zgodzą się na prowadzenie dowodu ze świadków (art. 110 k. z.).

Z drugiej strony za niezgodny z duchem kodeksu zobowiązań należy uznać pogląd *Korzonka — Rosenblütha,* zamieszczony w komentarzu do kodeksu zobowiązań przy art. 431, jakoby w przypadku, gdy strony nie zgodzą się na prowadzenie dowodu ze świadków, powód mógł wydobyć swą wierzytelność, opierając żądanie na niesłusznem zbogaceniu (art. 123 — 127 k. z.). Gdyby ten pogląd uznać za trafny, należałoby skreślić art. 110 k. z. i wszelkie artykuły, które nakazują zachowanie formy piśmiennej bez zagrożenia nieważnością, gdyż artykuły te byłyby bezcelowe i bez znaczenia, skoro nie miałyby sankcji wykonania. Idąc dalej po linji myśli Autorów, należałoby dopuścić pozew o sporządzenie i podpisanie dokumentu, jeśli strona nie sporządziła tego w wypadku, gdy ustawa wymaga zawarcia umowy na piśmie. W przepisach powyższych wzięła górę nie słuszność, lecz celowość, a mianowicie — pewność dowodu i przyśpieszenie załatwienia sporu. Gdyby było inaczej, to skoro pozwany nie wyraziłby zgody na prowadzenie dowodu ze świadków, powód oświadczyłby, że opiera żądanie także na zasadzie niesłusznego zbogacenia (co mógłby także zrobić już w pozwie na wypadek sprzeciwu pozwanego) i w ten sposób sąd musiałby prowadzić dowód ze świadków w celu ustalenia, czy umowa pożyczki została zawarta i czy skutkiem braku przepisanej formy nie należy zasądzić od pozwanego na rzecz powoda żądanego przedmiotu z tytułu niesłusznego zbogacenia. W ten sposób prowadziłoby się właśnie bez zgody obu stron dowód ze świadków w celu ustalenia faktu, co do którego art. 110 k. z. i 323 § 1 k. p. c. zabraniają prowadzenie takiego dowodu bez zgody obu stron. Zresztą sami Autorzy zaznaczyli, że wymieniony przez nich pogląd może być traktowany jako wątpliwy. Pogląd ten jest wynikiem reminiscencji starego prawa austrjackiego o wiele więcej co do formy liberalnego, niedopuszczającego, tak często jak kodeks zobowiązań, z powodu braku formy do rozstrzygnięć, które merytorycznie są niesłuszne.

Tem też należy tłumaczyć poglądy, że pożyczki hipoteczne sporządzać można w formie jednostronnego oświadczenia dłużnika, w formie uznania, stanowiącego procesowo tylko przyznanie pewnego faktu, a materjalnie *de lege ferenda* umowę bądź utwierdzającą, bądź prawo tworzącą. Takie uznanie musi być przyjęte przez drugą stronę i dopiero wtedy jest prawnie skuteczne. I w tym wypadku prawa oraz obowiązki stron należy oceniać według treści umowy, o ile przepisy szczególne nie przywiązują do uznania odrębnego znaczenia.

Niewątpliwie, kredyt hipoteczny został znacznie utrudniony skutkiem niewprowadzenia przez kodeks zobowiązań jednostronnych zapisów dłużnych, zwłaszcza jeżeli wierzyciel i dłużnik mieszkają w różnych miejscowościach, i przyjazd albo też wydanie pełnomocnictwa — znowu w formie aktu notarjalnego (art. 82 § 3 p. o. n.) — powodują znaczne koszty.

Według art. 13 pr. o not. notarjusz winien spełniać swe obowiązki zgodnie z prawem, jego sztuka polega na trafnem wybadaniu woli stron, na racjonalnem i wiernem ujęciu oświadczeń stron, oraz na wyszukaniu właściwego przepisu w celu stwierdzenia, że czynność będzie w pełni prawnie skuteczna i że nie sprzeciwia się prawu, porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom. Nigdy zaś nie może notarjusz próbować poprawiać przepisów prawa, gdyż to należy do kompetencji władzy ustawodawczej. Tendencje takie zależnie od stosunków miejscowych, osobistych zapatrywań i przeżyć stosującego praktycznie prawo, prowadziłyby tylko do niepewności stosunków prawnych.

Chcę dodać dlaczego sądy hipoteczne już pod rządem prawa o notarjacie dopuszczały ustanowienia hipoteki na podstawie jednostronnych skryptów dłużnych na obszarze Sądu Apelacyjnego w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie.

Prawo o notarjacie nie uchyliło § 1001 austr. kod. cyw., a przepis ten dopuszczał wyraźnie formę jednostronnego skryptu dłużnego, podpisanego przez dłużnika. Gdy zaś skrypt zastępował umowę pożyczki i stanowił jej zupełny dowód, temsamem dopuszczał, by umowa o hipotekę, jako umowa o akcesoryjne prawo pożyczki, była zamieszczona w skrypcie dłużnym.

Przepis ten jednak został wyraźnie uchylony przez art. XXII § 2 przep. wprow. kod. zob., wobec czego należy od pierwszego lipca 1934 roku bez jakiegokolwiek odchylenia stosować w pełni przepis art. 82 § 1 pr. o not., skoro nie ma innego szczególnego przepisu dozwalającego stwierdzenia umownego ustanowienia hipoteki w akcie jednostronnym.

Tak jak nie można umownie przenieść prawa własności do nieruchomości aktem jednostronnym, taksamo nie można umownie ograniczyć lub obciążyć tego prawa jednostronnym aktem. Skoro istnieje jedna norma dla wszystkich trzech dziedzin (przeniesienie, ograniczenie, obciążenie) i skoro ustanowienie hipoteki jest umową, taksamo jak darowizna, sprzedaż, zamiana nieruchomości lub dożywocie, to nie można twierdzić, że dopuszczalne jest ustanowienie hipoteki umownej aktem jednostronnym, a że z drugiej strony np. darowiznę można sporządzić tylko w akcie dwustronnym.

Skoro wszystkie czynności powyższe są umowami, to do wszystkich wymagany jest akt dwustronny, chyba żeby szczególny przepis dzielnicowy dopuszczał do ustanowienia hipoteki umownej w formie aktu jednostronnego.

MICHAŁ RZEPECKI

PODPISANIE WEKSLU PRZEZ NIEWIDOMEGO

NA MARGINESIE ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

W zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego w zeszycie XII. z 1934 r. na str. 1642 zamieszczono następujące orzeczenie z dnia 12 czerwca 1934 r. C. II 590/34:

„Zarzut nieważności zobowiązania wekslowego wskutek braku ustawowo przepisanej formy oświadczenia wekslowego można przeciwstawić skutecznie każdemu posiadaczowi wekslu bez względu na jego wiadomość o tej nieważności przy nabyciu wekslu".

W uzasadnieniu tego orzeczenia wypowiada Sąd Najwyższy zapatrywanie, które dla praktyki notarjalnej może mieć doniosłe znaczenie, a któremu zadosyć uczynić nie tak łatwo, jakby to bez dokładniejszego rozważenia sprawy wydawać się mogło.

Czytamy w szczególności w uzasadnieniu powołanego orzeczenia, że zobowiązana z wekslu osoba, będąc prawie zupełnie ślepa, n i e m o g ł a w i d z i e ć, co p o d p i s u j e, wskutek czego po myśli §-fu 1 e) ustawy z 25 lipca 1871 r. Dz. u. p. nr. 76 na fakt podpisania przez ową ślepą osobę spornego wekslu winien był być sporządzony akt notarjalny i że dla braku zachowania tej formy zobowiązanie wekslowe owej osoby jest nieważne. Zarzut zaś, jakoby forma aktu notarjalnego przy podpisaniu wekslu była wykluczona, uważa Sąd Najwyższy za bezzasadny, gdyż zdaniem Sądu Najwyższego każdą czynność prawną, a także podpisanie wekslu, można „ubrać w formę aktu notarjalnego".

Zagadnienie jakim formalnościom prawnym należy zadosyć uczynić przy podpisywaniu wekslu przez osobę ślepą, nasuwało się w poaustrjackiej dzielnicy także za czasów obowiązywania na tym terenie Rzeczypospolitej austrjackiego prawa wekslowego, jak tego dowodzi orzeczenie austrjackiego Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 31 października 1878 r. przytaczane w komentarzach przy §-fie 94 austr. ustawy wekslowej w następującem streszczeniu: *Ein ohne Beachtung des Gesetzes vom 25 Juli 1871 R. G. Bl. 76 auf einem Wechsel erscheinendes Accept eines Blinden ist ungiltig* (zamieszczony na wekslu akcept osoby ślepej bez przestrzegania ustawy z dnia 25 lipca 1871 Dz. u. p. nr. 76 jest nieważny).

Prof. *Wróblewski* zamieszcza w komentarzu do austr. ustawy wekslowej przy §-fie 94 następującą uwagę:

— Trudno dać stanowczą odpowiedź na pytanie, czy osoby, które poza wekslem do pisemnego zobowiązania potrzebują aktu notarjalnego (np. ślepi) odpowiadają ze swego podpisu na wekslu. Że sam ich podpis do formalnej ważności wekslu wystarcza, jest pewnem; o ile zaś chodzi o o d p o w i e d z i a l n o ś ć z podpisu, judykatura żąda również przy podpisie na wekslu zachowania przepisanej formy.

W komentarzu zaś do polskiej ustawy wekslowej wyraża się Prof. *Wróblewski* w uwagach do art. 77, jak następuje:

— Wątpliwą jest rzeczą, czy podpisem na wekslu mogą zobowiązać się osoby, które mogą tylko we formie szczególnie określonej wystawiać dokumenta np. ślepi, którzy w b. zaborze austrjackim mogą tylko we formie aktu notarjalnego wystawić ważny dokument co do czynności prawnych między żyjącymi (§ 1 lit. „e" ust. z 25 lipca 1871 L. 76 Dz. u. p.). *Ratio legis* przemawia zdaniem Prof. *Wróblewskiego* stanowczo za tem, aby tego rodzaju przepisy kautelarne stosować tem bardziej do podpisów na wekslu, a trudności pogodzenia jednej formy z drugą usuwa możność udzielenia pełnomocnictwa.

Tak przedstawia się ta sprawa w oświetleniu orzecznictwa i powołanych komentarzy.

Na tej drodze dowiadujemy się zatem, że przy podpisywaniu wekslu przez osobę ślepą należy w poaustrjackiej dzielnicy spisać stosownie do przepisów ustawy z dnia 25 lipca 1871 L 76 akt notarjalny, a orzeczenie Sądu Najwyższego zaznacza, że akt notarjalny ma być sporządzony n a f a k t p o d p i s a n i a przez osobę ślepą odnośnego wekslu.

Wskazówka ta odpowiada zapatrywaniu Prof. *Wróblewskiego,* że *ratio legis* przemawia za tem, aby w takim wypadku stosować tego rodzaju przepisy kautelarne.

Zachodzi jednak pytanie, które przepisy polskiego prawa o notarjacie będą odpowiadały przytoczonym zapatrywaniom i wskazówkom jużto orzecznictwa sądowego, już też komentatorów prawa wekslowego.

Odpowiedź na to pytanie możemy znaleźć według mojego zdania tylko w artykule 104 pr. o not. z tem zastrzeżeniem, że notarjusz spisze w tym wypadku zamiast protokółu notarjalnego akt notarjalny.

Sądzę, że tylko w ten sposób odpowiemy wskazówce powołanego orzeczenia Sądu Najwyższego z jednej strony, a zarazem owej *ratio iuris,* o której mówi Prof. *Wróblewski,* a która czerpie swe źródło w następujących słowach ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 76 Dz. u. p.:

— Następujące umowy *(Verträge)* i działania prawne *(Rechtshandlungen)* wymagają dla swej ważności sporządzenia na nie aktu notarjalnego:

e) wszystkie dokumenta *(alle Urkunden)* co do czynności prawnych *(Rechtsgeschäfte)* między żyjącymi, które bywają sporządzane przez ślepych, o ile te osoby zawierają czynności prawne *(Rechtsgeschäfte)* we własnej osobie *(in eigener Person).*

Jakkolwiek nikt nie zaprzeczy, że położenie podpisu na wekslu w celu zaciągnięcia wekslowego zobowiązania jest rzeczywiście czynnością prawną *(Rechtsgeschäft),* lecz mimo tego nie zdaje mi się dość ścisłem uzasadnienie w powołanem orzeczeniu Sądu Najwyższego zdania, że tę czynność prawną można „ubrać w formę aktu notarjalnego".

Tę czynność prawną bowiem wyczerpuje sam podpis. Nikt zatem nie może podpisać się w formie aktu notarjalnego, a ubranie podpisu w formę aktu notarjalnego może polegać na stwierdzeniu samego faktu podpisu i na stwierdzeniu przebiegu tego rzeczywistego zdarzenia, będącego czynnością prawną, a więc na stwierdzeniu kto, kiedy, jaki weksel, w czyjej obecności (ewentualnie, czy przybraniem po

myśli art. 72 § 5. pr. o not. osoby zaufanej), w którem miejscu na wekslu i w jakim charakterze co do odpowiedzialności podpisu. To wszystko będzie jedynie stwierdzeniem przebiegu czynności i rzeczywistego zdarzenia według art. 104 pr. o not., a nie ubraniem samego podpisu jako czynności prawnej w formę aktu notarjalnego.

Wprawdzie art. 104 postanawia, że w takich wypadkach spisuje się protokół notarjalny, lecz w naszym wypadku sporządzenie aktu zamiast protokółu notarjalnego będzie wypełnieniem luki ustawy wekslowej zgodnie z *ratio iuris*, o jakiej wspomina Prof. *Wróblewski*, tembardziej ustawowo uzasadnionem, że w wypadkach przewidzianych w art. 104 pr. o not. protokóły spisuje się po myśli art. 105 tegoż prawa w formie aktu notarjalnego.

Jak sobie wyobrażam taki akt notarjalny w całej jego osnowie, przedstawiam na następującym przykładzie:

Działo się w Rzeczypospolitej Polskiej, w mieście Krakowie, w kancelarji notarjalnej notarjusza X. Y. przy ulicy Zamkowej numer domu siedem (7), dnia drugiego stycznia, roku tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego (2.I.1935 r.).

Ja podpisany X. Y., notarjusz w Krakowie stwierdzam, że do wymienionej wyżej mojej kancelarji notarjalnej przybył osobiście mi nieznany na oboje oczu zupełnie ślepy, nieumiejący pisać, Piotr G i e w o n t, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Długiej numer domu dwa (2) wraz z W. M., zamieszkałym w Krakowie przy ulicy Batorego numer domu pięć (5), jako osobą jego zaufania i z przywołanymi do tego aktu osobiście mi znanymi świadkami M. S. i K. R., obu zamieszkałymi w Krakowie, a po stwierdzeniu mi tożsamości osoby Piotra Giewonta przez tychże świadków oznajmił Piotr Giewont, co następuje:

Życzę sobie przyjąć zobowiązanie wekslowe, jako wystawca wekslu przekazowego z daty Kraków....., opiewającego na kwotę dziesięć tysięcy (10.000) złotych, płatnego dnia....., na zlecenie Czesława Myszki z wymienieniem, jako przekazanego Antoniego Sosny w Krakowie, ulica Wiślna, numer domu sześć (6), który tego wekslu jeszcze nie przyjął.

Zaznacza się, że opisany i w tekście już wypełniony weksel na odwrotnej stronie jest czysty, a w szczególności nie zawiera żadnego indosu i że jest zaopatrzony w stempel nominalnej wartości trzydzieści (30) złotych.

Po przejrzeniu tego wekslu przez W. M. jako osobę zaufania Piotra Giewonta złożył Piotr Giewont wobec mnie notarjusza i w obecności W. M. tudzież świadków M. S. i K. R. jako nieumiejący pisać na określonym wyżej wekslu tuszowy odcisk wielkiego palca swojej prawej ręki, a świadek M. S. wypisał obok tego odcisku palca na wekslu jego imię i nawisko.

Następnie oświadczył Piotr Giewont, że zezwala na wydawanie wypisów i odpisów z tego aktu notarjalnego jemu samemu tudzież każdoczesnemu posiadaczowi wekslu i wszystkim osobom, które z powyższego wekslu będą wekslowo zobowiązane lub uprawnione, lecz postanawia zarazem, że pierwszy wypis ma być wydany Panu Czesławowi Myszce i ma stanowić z przytoczonym wyżej wekslem nieodłączną całość.

Akt niniejszy Piotrowi Giewontowi odczytano, a po przekonaniu się przeze mnie notarjusza, że Piotr Giewont treść i znaczenie tego aktu dokładnie zrozumiał Piotr Giewont akt ten przez złożenie odcisku wielkiego palca swojej prawej ręki podpisał, przyczem świadek M. S. wypisał obok tego znaku ręki jego imię i nazwisko.

Tytułem opłat pobrano od Piotra Giewonta:

a) na rzecz notarjusza za spisanie tego aktu pięćdziesiąt (50) złotych: paragraf siódmy (§ 7) taksy notarjalnej.

b) na rzecz notarjusza za wypis tego aktu notarjalnego o pięciu stronicach kwotę dziesięć (10) złotych: paragraf trzynasty (§ 13) taksy notarjalnej.

c) tytułem opłaty stemplowej od tego aktu kwotę pięć (5) złotych: artykuł sto trzydzieści dziewięć (art. 139) ustawy o opłatach stemplowych,

d) tytułem dziesięcio procentowego (10%) nadzwyczajnego dodatku kwotę pięćdziesiąt (50) groszy.

W przytoczonym wekslu przyjąłem rozmyślnie wysoką walutę wekslową 10.000 złotych, albowiem uważam za rzecz nieprawdopodobną, aby przy wekslach opiewających na drobne kwoty, zechciał ktokolwiek i był w możności ponieść tak wysokie należytości, jakich wymaga spisanie aktu notarjalnego, zwłaszcza jeśliby stan majątkowy osoby interesowanej uniemożliwiał jej zniżkę wynagrodzenia notarjusza przez Radę Notarjalną według art. 34 punkt 6 pr. o not.

Drugim sposobem załatwienia takiej sprawy może być udzielenie pełnomocnictwa przez osobę ślepą pewnej osobie do podpisania wekslu. Pełnomocnictwo takie wymagałoby w myśl powołanej wyżej ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 76 również formy aktu notarjalnego, lecz byłoby o tyle praktyczniejsze, że nasuwałoby mniej wątpliwości prawnych i powodowałoby znacznie mniejsze koszta.

Artykuł ten uważam za artykuł dyskusyjny. Mam nadzieję, że nad zawartemi w nim wywodami dyskusję wywołam, a w takim razie radbym usłyszeć głosy nie tylko co do właściwej treści samego przedmiotu, lecz także co do zachowanej przezemnie w zamieszczonym wyżej projekcie aktu notarjalnego formalistyki, co do pobrania należytości, co do użytych wyrażeń, stylistyki itd. Głosy te może też wysuną koncepcję aktu notarjalnego na pełnomocnictwo, jakie miałaby zeznać osoba niewidoma celem upoważnienia kogoś do podpisania wekslu w jej imieniu.

KAZIMIERZ ŻUROMSKI

PRZYCZYNEK DO WYKŁADNI ART. 68 i 130 PR. O NOT. W ZWIĄZKU Z §§ 2244 i 2245 NIEM. KOD. CYW.

Dwujęzyczny testament i formę jego sporządzenia normuje prawo niemieckie w § 2244 kod. cyw. Przepis ten zawiera bezwzględny nakaz tłumaczenia całego protokółu na język obcy, w którym oświadcza się testator, o ile tenże testator zaznaczy, że nie włada językiem urzędowym, a więc u nas polskim.

Przywołany tłumacz sporządza lub uwierzytelnia, a następnie czyta tłumaczenie, które musi być dołączone do protokółu. Sam protokół spisany w języku polskim zawierać musi oświadczenie spadkodawcy, że tym językiem nie włada, dalej nazwisko tłumacza i ustalenie, że tłumacz sporządził, względnie uwierzytelnił i przeczytał tłumaczenie.

Podpis tłumacza pod tłumaczeniem jest zbyteczny, natomiast jest konieczny pod protokółem.

Tylko przy takim dwujęzycznym testamencie, sporządzonym w myśl przepisu § 2244 kod. cyw. odgrywa tłumaczenie na język obcy pewną, aczkolwiek skromną tylko rolę.

Obcojęzyczny testament normuje §2245 kod. cyw. Tłumaczenie obcojęzycznego testamentu na język polski jest prawnie wogóle nieistotne i tylko względnie obowiązujące *(soll beigefügt werden)*, a jego nieścisłości i nawet błędy nie naruszają ważności testamentu.

Miarodajnym w obydwuch wypadkach, to jest dla dwu i obcojęzycznego testamentu, jest zawsze tylko protokół główny. On jest też jedynym rozstrzygającym czynnikiem przy ewentualnej rozbieżności pomiędzy protokółem a tłumaczeniem. Spadkodawca zatwierdza i podpisuje tylko protokół, a nie jego tłumaczenie.

O ile chodzi o wierność przekładu, musi w tym kierunku testator polegać na zaufaniu do zaprzysiężonego tłumacza. Korektura błędnego tłumaczenia dopuszczalna jest tylko w drodze „zaczepienia" w trybie § 2078 kod. cyw. Tłumaczenie ma wprawdzie w tym wypadku pewne znaczenie, gdyż dowód, że spadkodawca co do treści ostatniej swej woli znajdował się w błędzie, przeprowadza się zwykle w pierwszej linji na podstawie tłumaczenia, które poza tem służyć może także jako środek interpretacyjny tam, gdzie protokół sam wykazuje pewne nieścisłości. Dalej jednak nie sięga materjalna wartość tłumaczenia.

Notarjusz musi przywołać tłumacza pod rygorem nieważności testamentu, jeżeli testator oświadczy, że nie włada językiem polskim, i to bez względu na to, czy oświadczenie takie polega na prawdzie czy nie (*cfr.* motywy do B. G. B., V. 278). Wyjątek stanowi wypadek, w którym wszystkie współdziałające osoby zapewnią, że władają obcym językiem, w jakim oświadcza się testator. W wypadkach takiego zapewnienia, które także może być tylko gołosłowne, jest wprawdzie przywołanie tłumacza w myśl przepisu § 2245 kod. cyw. zbyteczne, ale mimo to dopuszczalne. O ile jednak notarjusz w takich wypadkach przywoła tłumacza, wówczas wiąże go przepis § 2244, a nie § 2245 kod. cyw.

Tłumaczenie na język obcy przewidziane w § 2244 kod. cyw. musi być dołączone do protokółu jako oddzielny załącznik, natomiast takie dołączenie przekładu na język urzędowy polski w wypadku, przewidzianym w § 2245 kod. cyw., nie jest konieczne.

Notarjusz nie ma obowiązku ustalenia, że testator rzeczywiście nie włada językiem polskim.

Że notarjusz winien przeczytać nie tylko zrozumiałe testatorowi tłumaczenie, ale także protokół, spisany w niezrozumiałym dla testatora języku urzędowym polskim, wynika z § 2242 kod. cyw. oraz z uwagi na obecność reszty współdziałających osób.

Naszkicowane powyżej przepisy ustawy cywilnej, odnoszące się do sporządzania dwu i obcojęzycznego testamentu, pozostają w myśl art. 130 Prawa o Notarjacie nadal w mocy narówni z wszystkimi dotychczasowemi przepisami kod. cyw., normującemi sposób sporządzania przez notarjusza umowy dziedziczenia i rozporządzeń ostatniej woli.

Zachodzi tylko wobec nakazu art. 130 Prawa o Notarjacie kwestja, jaką rolę odgrywa art. 68 § 1 Pr. o Not. w stosunku do dotychczasowych, a w szczególności analogicznych przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw., względnie — jak należy interpretować art. 68 § 1 Pr. o Not. przy uwzględnieniu treści art. 130 Pr. o Not.

Artykuły te nie mogą oczywiście stać ze sobą w sprzeczności, chociaż na pierwszy rzut oka tak się wydaje.

Przy dokładnej jednak logicznej i gramatycznej interpretacji dojść musimy do wniosku, że artykuł 68 § 1 Pr. o Not. tworzy drobny tylko wyłom w całej dotychczasowej odpowiedniej instytucji prawa materjalnego przez wprowadzenie samodzielnego *novum*.

Przepisy wprowadzające Prawo o Notarjacie, tak ogólne jak i szczególne nie uchylają bowiem żadnego z dotychczasowych przepisów kodeksu cywilnego, odnoszących się do sporządzania przez notarjusza umowy dziedziczenia lub testamentu, a ponadto art. 130 Pr. o Not. wyraźnie stwierdza ich nadal obowiązującą moc. Nie uchyla ich także art. 68 § 1 Pr. o Not., a w szczególności nie uchyla ani nie zmienia analogicznych powyżej już wymienionych przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw.

Proceduralny art. 130 Pr. o Not. i art. 68 § 1 tegoż prawa są m. zd. w stosunku do siebie jako *leges speciales* skoordynowane i w treści swej niesprzeczne, a stosunek ich do analogicznych przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw. nie dopuszcza zasady: *lex posterior derogat priori*, gdyż brak ku temu kardynalnych warunków, jakimi są: u c h y l e n i e wzgl. z m i a n y starszych norm analogicznych.

Art. 68 § 1 Pr. o Not. wprowadza m. zd. jako *lex specialis* nie w m i e j s c e lecz o b o k przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw. pewne *novum*, uzależnione od warunku w y r a ź n e g o ż ą d a n i a zeznającego ostatnią swą wolę testatora oraz od warunku znajomości przez notarjusza danego obcego języka. Jeżeli warunki te nie zachodzą, wówczas wi-

nien notarjusz w myśl przepisu art. 130 Pr. o Not. stosować ściśle i bez zmiany dotychczasowe przepisy §§ 2244 i 2245 kod. cyw.

Czy notarjusz ma obowiązek stawiania testatorowi pytania co do jego „wyraźnego żądania" — o tem ustawa (art. 68 Pr. o Not.) milczy. Zaleca się to jednak ze względów praktycznych, a mianowicie gwoli oszczędzenia trudu i kosztów, połączonych z przywołaniem tłumacza, którego w tym wypadku zastępuje znający obcy język notarjusz.

Ponadto uproszczona jest w takim wypadku procedura o tyle, o ile w myśl art. 68 Pr. o Not. konieczność przekładu na obcy język m. zd. odnosi się wyłącznie tylko do o ś w i a d c z e n i a o s t a t n i e j w o l i testatora, a nie do całego protokółu.

Miarodajna w tym względzie i pozostała nadal w myśl art. 130 Pr. o Not. w mocy dotychczasowa ustawa cywilna odróżnia bowiem wyraźnie p r o t o k ó ł od o ś w a d c z e n i a o s t a t n i e j w o l i testatora, określając dokładnie w § 2238 kod. cyw. s p o s ó b s p o r z ą d z e n i a, zaś w § 2241 kod. cyw. s p o s ó b z a p r o t o k ó ł o w a n i a testamentu. Sporządzenie testamentu ogranicza się w myśl § 2238 kod. cyw. do oświadczenia przez testatora ostatniej jego woli wobec notarjusza i stanowi tylko część protokółu, podczas kiedy protokół jako taki definjowany w § 2241 kod. cyw. zawierać musi wszelkie inne ustalone przez notarjusza i towarzyszące sporządzeniu ostatniej woli okoliczności, a mianowicie miejsce i dzień sporządzenia aktu, nazwisko testatora i wszystkich współdziałających przy akcie osób, zdolność testatora do sporządzenia ostatniej woli, oświadczenie jego, że nie włada językiem urzędowym (polskim), fakt przywołania tłumacza, sporządzenia wzgl. uwierzytelnienia przezeń i przeczytania tłumaczenia i t. d.

Art. 68 § 1 Pr. o Not. mówi o powinności tłumaczenia, ale tylko co do o ś w i a d c z e n i a testatora, a więc w myśl § 2241 l. 3 kod. cyw. co do jednej tylko, aczkolwiek najistotniejszej części protokółu, a nie mówi o powinności tłumaczenia całego protokółu.

Analogiczne i pozostałe nadal w mocy §§ 2244 i 2245 kod. cyw. przewidują natomiast taką konieczność wzgl. dopuszczalność co do tłumaczenia c a ł e g o p r o t o k ó ł u.

Do treści oświadczenia ostatniej woli testatora nie należy w myśl przepisu art. 68 § 1 Pr. o Not. wyraźne żądanie zeznającego, by ją spisano w jego języku obcym. To też żądania tego nie spisuje się w tymże języku, a tylko zaznacza się o nim w akcie, czyli w protokóle polskim.

Mówiąc w art. 68 § 1 Pr. o Not. o zaznaczeniu tego żądania w a k c i e, przeciwstawia ustawodawca a k t jako taki pojęciu o ś w i a d c z e n i a testatora i daje także przez to, chociaż pośrednio tylko, do zrozumienia, że rozróżnia te dwa pojęcia, to jest oświadczenie i akt w sposób powyżej już bliżej określony, i że akt jako taki, t.zn. cały protokół z wyjątkiem oświadczenia ostatniej woli, spisany być winien w myśl art. 4 Pr. o Not. w języku urzędowym, czyli polskim, co zresztą stanowi także zasadę przepisu § 2244 kod. cyw.

Jeżeli testator wyraźnie nie zażąda spisania ostatniej woli w języku obcym i pozostawi to do uznania notarjusza, winien tenże zastosować się jedynie do przepisów §§ 2244 i 2245 kod. cyw.

Dalszym warunkiem zastosowania przepisu art. 68 § 1 Pr. o Not. jest znajomość właściwego języka obcego przez notarjusza, a więc warunkiem przewidzianym także w § 2245 kod. cyw., z tą tylko różnicą, że podczas gdy § 2245 kod. cyw. stawia wymóg takiej znajomości wobec wszystkich współdziałających przy sporządzeniu testamentu osób, to dla zastosowania przepisu art. 68 § 1 Pr. o Not. wystarcza, by dany język obcy znany był samemu tylko notarjuszowi.

Notarjusz występuje w tym wypadku w podwójnym charakterze, a mianowicie — jako notarjusz i jako tłumacz.

Art. 68 § 1 Pr. o Not. nie zawiera wymogu, by oprócz notarjusza znała także dany język reszta współdziałających przy sporządzeniu testamentu osób. Mimo to zaleca się m. zd. przywołanie świadków znających ten język, chociażby ze względu na to, że w razie zakwestjonowania ważności testamentu mogą tacy świadkowie zeznawać wiarogodnie o jego najistotniejszej treści, a mianowicie — o spisanem w obcym języku oświadczeniu ostatniej woli testatora.

Tak samo jak przy zastosowaniu § 2244 kod. cyw. wobec tłumacza, musi testator przy zastosowaniu art. 68 § 1 Pr. o Not. wobec notarjusza polegać jedynie na zaufaniu do jego wiedzy oraz znaczeniu i godności jego urzędu. Tu i tam dopuszczalne jest tylko „zaczepienie" w trybie 2078 kod. cyw.

W obydwóch wypadkach podpisuje testator tylko protokół, chociaż czytając — spisanej w niezrozumiałym dla niego języku polskim całości wzgl. części protokółu sam nie rozumie. W obydwóch wypadkach zadowolić się musi ustnem przetłumaczeniem protokółu bez względu na to, czy tłumaczenie to musi być w myśl przepisu § 2244 kod. cyw. w całości piśmiennie sporządzone wzgl. uwierzytelnione i przeczytane, lub też tylko w myśl przepisu art. 68 § 1 Pr. o Not. przeczytane w części protokólarnej, odnoszącej się jedynie do oświadczenia ostatniej woli testatora, która spisana jest w zrozumiałem dla niego języku obcym.

Ostatnie zdanie art. 68 § Pr. o Not. zawiera nakaz dołączenia do aktu przekładu na język polski. Nakaz ten nie mówi o przekładzie a k t u, bo inaczej odpowiednie zdanie musiałoby przy uwzględnieniu prawideł logicznych i gramatycznych opiewać: „do aktu tego notarjusz dołącza przekład j e g o na język polski". Słowo „przekład" odnosić się zresztą logicznie może tylko do tej części protokółu, o której bezpośrednio przedtem wspomina art. 68 § 1 Pr. o Not. i którą notarjusz na wyraźne żądanie testatora spisuje w znanym mu języku obcym, a więc jak już powyżej zaznaczono tylko do oświadczenia ostatniej woli testatora, a nie do całego aktu jako takiego.

Sposób „dołączenia" nie jest w art. 68 § 1 Pr. o Not. bliżej określony. Dopuszczalne jest zatem m. zd. bezpośrednie dołączenie wzgl. przyłączenie w samym akcie i to w postaci integralnej części tegoż aktu.

Nadmienić jeszcze wkońcu wypada, że art. 68 § 1 Pr. o Not. w przeciwstawieniu do przepisów § 2244 i 2245 kod. cyw. nie uzależnia swego zastosowania od gołosłownego oświadczenia testatora, że nie zna języka polskiego, lecz od ustalenia faktu, że testator rzeczywiście tego języka nie zna. Dokumentującemu

notarjuszowi przysługuje zatem prawo takiego ustalenia. Jeżeli notarjusz przekona się, że testator włada dostatecznie językiem polskim, wówczas winien spisać cały protokół w tymże języku. Zaleca się jednak w tych wypadkach daleko idącą ostrożność celem uniknięcia ewentualnego zakwestjonowania ważności takiego testamentu wzgl. regresu z przyczyny chociażby tylko przewinienia po stronie notarjusza.

Reasumując wszystkie powyższe wywody, które wobec nasuwających się przy interpretacji art. 68 § 1 Pr. o Not. poważnych wątpliwości mają na względzie zainicjowanie na ten temat szerszej dyskusji w powołanych kołach prawniczych, przytaczam poniżej sporządzony na podstawie art. 68 § 1 Pr. o Not. szkic testamentu testatora - Niemca, jaki osobiście uważam za dopuszczalny i najpraktyczniejszy:

Działo się dnia drugiego stycznia tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego roku, w J. powiat Poznań.

Na zawezwanie udał się niżej podpisany notarjusz....., mający swą urzędową siedzibę w Poznaniu, przy Placu Wolności numer..., do Gminy J.... powiat Poznań, gdzie w domu mieszkalnym, oznaczonym numerem....., zastał w izbie położonej na parterze — drugie drzwi po lewej stronie od głównego wejścia — leżącego w łóżku i znanego mu osobiście rolnika A..... M....., który oświadczył, że jest poważnie chory i że pragnie sporządzić testament, że jednakże włada tylko ojczystym swym językiem niemieckim. Oprócz wzwyż nazwanego A.... M.... zastał notarjusz w tejże samej izbie przywołanych już poprzednio dwóch znanych także notarjuszowi osobiście świadków, władających językiem polskim i niemieckim, a mianowicie:

a) robotnika F... S.... z J.....

b) gospodarza M... B.... z J......

Wzwyż nazwany A.... M..... oświadcza, że pragnie sporządzić testament. Po wymianie kilku zdań nabrał dokumentujący notarjusz przekonania, że A.... M... zdolen jest do działań prawnych, a w szczególności do sporządzenia testamentu. Na zapytanie władającego językiem niemieckim niżej podpisanego notarjusza, czy ma przywołać tłumacza, oświadczył A... M..., że uważa to wobec znajomości języka niemieckiego ze strony notarjusza za zbyteczne, żąda jednakże, by jego ostatnią wolę spisano w języku niemieckim.

To poprzedziwszy oświadcza A.... M... co następuje:

Mein letzter Wille ist folgender: Als meine einzige Erbin setze ich meine Ehefrau G.... M.... geborene N... ein. Dieselbe soll jedoch als Legat an meinen Bruder E... M.... in Poznań, Skarbowa 5 (fünf) die Summe von zweitausend złoty spätestens innerhalb eines Jahres nach meinem Tode auszahlen.

Oświadczenie powyższe ostatniej woli testatora spisane w języku niemieckim brzmi w przekładzie polskim jak następuje:

Jako jedyną moją spadkobierczynią mianuję żonę moją G... M.... z domu N.... Ma ona jednak jako legat wypłacić bratu memu E.... M... w Poznaniu, Skarbowa pięć kwotę dwóch tysięcy złotych najpóźniej w przeciągu roku po mojej śmierci.

Wartość przedmiotu zapodaje testator A... M... na dziesięć tysięcy złotych.

Powyższy protokół w obecności notarjusza, testatora A.... M.... i świadków F... S... i M... B...., którzy to świadkowie byli bez przerwy obecni od początku aż do końca jego sporządzenia, przeczytano, następnie ustnie na język niemiecki przetłumaczono, przez testatora, który oświadczył, że treść jego i znaczenie dokładnie zrozumiał, przyjęto i jak następuje własnoręcznie podpisano: (następują podpisy — testatora, świadków i notarjusza).

Sprawy zawodowo-korporacyjne

KSIĘGA PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW ZE STANOWISKA PODATKOWEGO

W związku z wyjaśnieniem, jakie Redakcja uzyskała w Ministerstwie Skarbu, a mianowicie, że rozporządzenie Ministra Skarbu o przesunięciu terminu do składania zeznań o dochodzie w roku bieżącym (Dz. Ust. Nr. 9, poz. 50), nie dotyczy notarjuszów (p. Nr. 3 - 4 r. b., str. 15) wysuwa się kwestja zasadnicza, polegająca na ustaleniu stosunku księgi przychodów i rozchodów do przepisów ordynacji podatkowej. Mniemamy, że kwestja ta jest praktycznie bardzo ważna i zasługuje na obszerniejsze omówienie, jakkolwiek konkretnie ze stanowiska wspomnianego rozporządzenia straciła ona już na aktualności. Ale w przyszłości mogą niezawodnie zachodzić okoliczności, dla których uprzednie zasadnicze rozstrzygnięcie poruszonej kwestji może mieć istotne znaczenie.

Rozporządzenie Ministra Skarbu poz. 50 Dz. Ust. stwarzało pewien przywilej dla płatników podatku dochodowego, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze w rozumieniu art. 87 ordynacji podatkowej. Notarjusze prowadzą ustawowo uregulowaną księgę przychodów i rozchodów, mimo to jednak Ministerstwo Skarbu stanęło na stanowisku, że notarjusze nie są objęci rzeczonem rozporządzeniem. Stąd wniosek, że księga przychodów i rozchodów nie jest księgą gospodarczą w rozumieniu art. 87 ordynacji podatkowej, i stąd— dalszy wniosek, że notarjusze w obecnym stanie rzeczy nie mogą korzystać z wszelkich uprawnień i przywilejów, jakie przyznane są w ordynacji podatkowej lub dodatkowo przyznawane być mogą płatnikom, prowadzącym prawidłowe księgi.

Spróbujmy wykazać, że wnioski te w świetle obowiązującego stanu prawnego nie znajdują uzasadnienia i że zatem stanowisko, wyłączające notarjuszów od dodatnich skutków prowadzenia ksiąg gospodarczych, powinno być na przyszłość zaniechane.

Księga przychodów i rozchodów jest znacznie starsza, niż przepis art. 87 ordynacji podatkowej. Księga ta wprowadzona została dla celów podatkowych, a mianowicie — dla celów podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych, z dniem 1 stycznia 1932 roku (art. 10, pkt. 3, ustawy o podatku nadzwyczajnym — Dz. Ust. Nr. 112, poz. 882, 1931 r.).

§ 7, ust. 1, rozporządzenia wykonawczego z 19.II. 1932 do ustawy o podatku nadzwyczajnym (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 115), zawierał przepisy materjalne, dotyczące sposobu prowadzenia księgi przychodów i rozchodów. Przepisy te musimy przytoczyć, jest to bowiem niezbędne dla dalszego toku niniejszego wywodu. Brzmią one, jak następuje:

Płatnicy nadzwyczajnego podatku są obowiązani do prowadzenia specjalnej księgi przychodów i rozchodów z danego zajęcia zawodowego. Księga ta powinna być oprawiona, a strony jej zaopatrzone w kolejne numery porządkowe. Wszystkie przychody i rozchody z danego zajęcia zawodowego powinny być w księdze tej ujawnione w porządku chronologicznym, bie-

żąco i bez zaległości. Zapisy do księgi należy uskuteczniać w ten sposób, aby widoczne z nich były: data, rodzaj przychodu lub rozchodu, oraz suma wpływu lub wydatku. Miejsca próżne pozostawione z braku zapisów w tekście, należy przekreślać linją poprzeczną. Omyłki w księdze należy prostować przez zakreślenie błędnej treści zapisu, jednak w sposób umożliwiający jego odczytanie mimo przekreślenia i przez wpisanie właściwej treści.

Powyższy tekst został u ś w i ę c o n y i ze stanowiska przepisów ordynacji podatkowej, albowiem jest on dosłownie powtórzony w § 3 obowiązującego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku nadzwyczajnym (Dz. Ust. Nr. 85, poz. 773, 1934 r.), wydanego na podstawie identycznego z dawnym art. 10, pkt. 3 — art. 6, pkt. 3 obowiązującego tekstu rzeczonej ustawy (Dz. Ust. 76, poz. 719, 1934 r.), ogłoszonego w d o s t o s o w a n i u do przepisów ordynacji podatkowej z mocy postanowienia art. 211 § 2 tejże ordynacji.

Jakkolwiek ustawa o podatku nadzwyczajnym miała i ma charakter czasowy (klauzula o utracie mocy w terminie, który określi rozporządzenie Rady Ministrów), a więc wraz z jej uchyleniem przestałaby istnieć i księga przychodów i rozchodów, to jednakże w międzyczasie księga ta została r e c y p o w a n a przez prawo o notarjacie (art. 116, pkt. „e") i temsamem nabrała charakteru księgi s t a ł e j, którą notarjusz będzie musiał prowadzić, choćby ustawa o podatku nadzwyczajnym miała być uchyloną.

Jasną jest rzeczą, że recepcja księgi przychodów i rozchodów przez prawo o notarjacie miała na względzie przedewszystkiem cele p o d a t k o w e w najszerszem ich ujęciu. A jasną dlatego, że inne założenie tej księgi nie mogłoby znajdować uzasadnienia logicznego w ogólnym kompleksie ksiąg notarjalnych, ustanowionych przez art. 116 pr. o not., a ponadto dlatego, że przedstawiona powyżej geneza omawianej księgi jest wyłącznie charakteru podatkowego, że gdyby ta księga miała mieć nadal znaczenie tylko dla celów podatku nadzwyczajnego, to nie miałoby oczywiście sensu utrwalenie jej przez prawo o notarjacie, skoro była uregulowana gdzieindziej dla jednego podatku i to podatku o charakterze czasowym, oraz, że wreszcie przepisy o prowadzeniu księgi przychodów i rozchodów w istotnem ich ujęciu pokrywają się z postanowieniami rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku nadzwyczajnym.

W samej rzeczy § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ksiąg notarjuszów (Dz. Ust. Nr. 99, poz. 764, 1933 r.), wydanego na podstawie art. 122 pr. o not., stanowi:

Do księgi przychodów i rozchodów zapisuje się: po stronie przychodu — sumy brutto wynagrodzenia notarjusza z powołaniem się na pozycje odpowiedniej księgi, po stronie zaś rozchodu — kwoty wydatków, związanych z pełnieniem urzędu notarjusza, z powołaniem się na odpowiednie dowody.

Wszystkie przychody i rozchody powinny być ujawnione w księdze w porządku chronologicznym, bieżąco i bez zaległości; księgę przychodów i rozchodów prowadzi się według lat kalendarzowych, sumuje się zaś miesięcznie.

Ustęp drugi zacytowanego przepisu jest wprawdzie bardziej lakoniczny niż odpowiedni przepis rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku nadzwyczajnym, ale zważyć należy, że różnicę tę wypełniają prawie bez reszty postanowienia §§ 9 i 10 zaznaczonego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, ujęte osobno dlatego, że mają zastosowanie do w s z y s t k i c h ksiąg, jakie notarjusze obowiązani są prowadzić. W istocie postanowienia te ujęte są, jak następuje:

§ 9. Omyłki w księgach prostuje się przez zakreślenie błędnej treści zapisu atramentem czerwonym w ten sposób, aby zapis zakreślony mógł być odczytany, oraz przez wpisanie właściwej treści.

§ 10. Wsystkie księgi notarjuszów powinny być trwale oprawione i zesznurowane, a stronice ksiąg zaopatrzone w kolejne numery porządkowe.

Wprawdzie § 11 tegoż rozporządzenia wspomina, że notarjusze mają prowadzić także księgi, wynikające z przepisów szczególnych, ale niema chyba kwestji, że nie należy prowadzić dwuch ksiąg przychodów i rozchodów: j e d n e j — z mocy art. 116 pkt. „e" pr. o not. i § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ksiąg notarjuszów i d r u g i e j — z mocy § 11 tegoż rozporządzenia oraz art. 6 pkt. 3 ustawy o podatku nadzwyczajnym i § 3 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Tak więc dochodzimy do ustalenia, że zamiast księgi c z a s o w e j, ustanowionej przez prawo o podatku nadzwyczajnym, notarjusze prowadzą obecnie s t a ł ą księgę przychodów i rozchodów, ustanowioną przez prawo o notarjacie, która pod względem materjalnym czyni zadość wymaganiom przepisów o podatku nadzwyczajnym, a w szerszem ujęciu — obliczona jest dla w s z e l k i c h celów podatkowych, związanych ze stanowiskiem notarjusza.

W tych warunkach byłoby trudne do pomyślenia, by księga, prowadzona d l a c e l ó w p o d a t k o w y c h na podstawie u s t a w o w e j i odpowiadająca wymaganiom jednej ustawy podatkowej, w której jest wyraźnie wymieniona, według tekstu, d o s t o s o w a n e g o do ordynacji podatkowej, miałaby uchodzić za księgę, nie czyniącą zadość wymaganiom tejże ordynacji, i miałaby być traktowana gorzej, niż zwykła księga gospodarcza, jaką mogą prowadzić wolne zawody, do których notarjat jest pod względem podatkowym zaklasyfikowany (por. art. 9 ustawy o podatku przemysłowym).

Jest to oczywiście nie do pomyślenia. Ale niema potrzeby uciekać się w tym wypadku do kardynalnych wskazań logiki, bo i w świetle samych postanowień ordynacji podatkowej, dotyczących ksiąg gospodarczych, księga przychodów i rozchodów doskonale się ostaje.

W istocie art. 87 § 2 ordynacji podatkowej głosi:

Za prawidłowe w rozumieniu § 1 uważa się również uproszczone księgi handlowe i gospodarcze, prowadzone według zasad, które ustala Minister Skarbu po zasięgnięciu opinji samorządu gospodarczego.

Jakież to są zasady? Zasady, ustalone w § 55 i nast. rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 821, 1934 r.), a w szczególności w § 74 tego rozporządzenia, który głosi:

(1) Wolne zajęcia zawodowe mogą prowadzić sposobem uproszczonym księgę przychodu i rozchodu.

(2) Księga ta powinna zawierać z lewej strony wszystkie przy-

chody, osiągnięte w roku gospodarczym tak w gotówce, czekach i wekslach, jak i w naturze, z prawej zaś strony — koszty, związane z wykonywaniem zawodu, jak to: wydatki na lokal, utrzymanie personelu, telefon, materjały piśmienne, porto i t. p., nadto u lekarzy wydatki na środki lekarskie.

(3) Każdy zapis powinien być zaopatrzony w datę i nazwisko kontrahenta.

(4) Zapisy do księgi prowadzi się bieżąco i bez zaległości, przyczem mają zastosowanie przepisy § 58.

(5) Księgę przychodu i rozchodu sumuje się, a z końcem roku zamyka i na jej podstawie oblicza dochód...

Jest odesłanie do § 58, który stanowi:

(1) Księgi uproszczone prowadzi się w języku polskim i w walucie państwowej; za zgodą władz skarbowych księgi można prowadzić w języku, dopuszczonym w sądach danego okręgu.

(2) Księgi uproszczone powinny być ponumerowane stronami lub kartami.

(3) Zapisy do ksiąg należy uskuteczniać atramentem bez pozostawiania miejsc wolnych, wolne miejsca zakreśla się. Zapisy do ksiąg podręcznych mogą być prowadzone ołówkiem atramentowym.

(4) Omyłki w księgach prostuje się przez unieważnienie błędnego zapisu (storno) lub przez przekreślenie i wypisanie właściwego tekstu w ten sposób, aby treść poprzedniego zapisu była czytelna.

(5) Strony lub karty ksiąg powinny być zakończone bądź wyprowadzoną ogólną sumą, bądź saldem rachunku.

(6) Zapisy do ksiąg powinny być udowodnione listami, rachunkami, umowami, wyciągami i t. p., a w razie niemożności, — dokumentami, sporządzonemi w przedsiębiorstwie (asygnacje kasowe, kwity składowe, wykazy, listy płacy i t. p.) i zaopatrzone w datę, treść oraz podpisy osób, sporządzających dokument...

Porównajmy te postanowienia z cytowanemi już przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie księgi przychodów i rozchodów. Czy pod względem materjalnym nie jest to—tosamo? Przepisy rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej są obszerniejsze, ale gdzież podstawa do przypuszczenia, że to, co przepisy te stanowią ponad zakres przepisów notarjalnych, nie znajduje uwzględnienia w praktyce prowadzenia księgi przychodów i rozchodów?

Dochodzimy więc do stwierdzenia, że z każdego stanowiska i pod każdym względem księga przychodów i rozchodów, prowadzona przez notarjuszów, o d p o w i a d a księdze przychodu i rozchodu, jaką dopuszcza dla wolnych zawodów § 74 rozporządzenia o wykonaniu ordynacji podatkowej. Pod każdym względem, bo nawet pod względem n a z w y, z tą tylko różnicą, że w prawie o notarjacie użyta jest liczba mnoga (przycho d ó w i rozcho d ó w), a w rozporządzeniu wykonawczem do ordynacji podatkowej — liczba pojedyńcza (przycho d u i rozcho d u), co chyba nic stanowić nie może. Ba, wydaje się na zdrowy rozum, że notarjalna księga przychodów i rozchodów powinna ze stanowiska podatkowego mieć większy walor niż ogólna wolno-zawodowa księga przychodu i rozchodu, bo prowadzenie pierwszej zasadza się na u s t a w i e i oparte jest po stronie przychodowej na z a p i s a c h w innych poświadczonych (art. 119 i 120 pr. o not. i cytowany § 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości) księgach, prowadzonych wszak przez funkcjonarjusów publicznych pod ścisłym nadzorem urzędowym i korporacyjnym. A więc — większy walor i f o r m a l n y, i m a t e r j a l n y!

Gdyby stanąć na stanowisku, że notarjalna księga przychodów i rozchodów nie jest księgą gospodarczą, w rozumieniu art. 87 ordynacji podatkowej, to konsekwentnie doszłoby się do tego, że notarjusze, pragnący korzystać z dobrodziejstw, jakie daje prowadzenie ksiąg dla celów podatkowych, musieliby obok obecnej księgi przychodów i rozchodów prowadzić drugą taką samą księgę przychodu i rozchodu, opartą na przepisach § 74 rozporządzenia o wykonaniu ordynacji podatkowej. Pomijając już bezpodstawność logiczną prowadzenia dwuch r ó w n o l e g ł y c h j e d n a k o w y c h ksiąg, do czegóżby się sprowadzała obecna księga: czy tylko do celów podatku nadzwyczajnego? Ale, jak już wykazywaliśmy, nie miałoby wszak sensu, by prawo o notarjacie recypowało księgę, ustanowioną dla celów jednego czasowo obowiązującego podatku A jeżeli formalizować do końca i trzymać się ślepo liter odpowiednich tekstów, to może należy prowadzić nie dwie, lecz nawet trzy księgi przychodów i rozchodów: j e d n ą — z art. 6 ustawy o podatku nadzwyczajnym i § 3 rozporządzenia wykonawczego, d r u g ą — z art. 116 prawa o notarjacie i § 8 rozporządzenia wykonawczego, t r z e c i ą — z art. 87 ordynacji podatkowej i § 74 rozporządzenia wykonawczego?

Ta sama logika, co przemawia za dwiema księgami, przemawia również za trzema, ale — logika porządku rzeczy, oparta zresztą na ścisłej analizie obowiązujących tekstów, przemawia za tem, by w notarjacie prowadzić tylko j e d n ą księgę przychodów i rozchodów. I nie może być wątpliwości, że księga ta jest aż n a d t o dobra w rozumieniu art. 87 ordynacji podatkowej.

Wiktor Natanson.

Orzecznictwo sądowe

STWIERDZANIE TOŻSAMOŚCI W AKCIE HIPOTECZNYM

UCHWAŁA SĄDU OKRĘGOWEGO W POZNANIU

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział II Cywilny, rozpoznawszy w dniu 23 stycznia 1935 w Poznaniu na posiedzeniu niejawnem w sprawie gruntowej nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Poznań Jeżyce wykaz 501 o wpis hipoteki, zażalenie notarjusza Dr. E. K. z dnia 6 października 1934 r. wniesione w imieniu W. R. od zarządzenia Sądu Grodzkiego w Poznaniu z dnia 24 września 1934 r. (znak akt. II. Cz. 2342/34), postanawia:

I. Uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać Sądowi Grodzkiemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania z pominięciem przeszkód wymienionych w zaskarżonem zarządzeniu.

II. Kosztów postępowania zażaleniowego nie policzyć.

Uzasadnienie.

Zaskarżonem zarządzeniem wezwał Sąd I instancji do uzupełnienia braków, zawartych w akcie notarjalnym z dnia 11 kwietnia 1934 r., stojąc na stanowisku wyrażonem w piśmie z dnia 21 grudnia 1934 r., że stwierdzenie identyczności W. R. nie jest dostateczne z uwagi, że identyczność została stwierdzona na podstawie przedłożonego przez nią odpisu księgi wieczystej. Zdaniem Sądu I instancji okoliczność ta musi wzbudzić u Sędziego Hipotecznego uzasadnioną wątpliwość co do tożsamości stawającej. Odpis bowiem księgi wieczystej nie jest w stanie sam przez się wykazać identyczności osoby, która się nim legitymuje. Powołując się na literaturę, komentarze i jurysprudencje odnośnie przepisów o notarjuszach zawartych w pruskiej ustawie o sądownictwie niespornem z dnia 21 września 1899 r. i przepisu § 29 ust. o ks. wiecz., Sąd I instancji dochodzi do przekonania, że dokument z dnia 11 kwietnia 1934 r. dotknięty jest wadą pozbawiającą ten dokument mocy dowodowej, skutkiem czego nie może stanowić podstaw do wpisu mimo, że wada ta nie pozbawia tego aktu mocy dokumentu publicznego.

Skoro dokument dotknięty taką wadą nie może stanowić podstawy wpisu, zdaniem Sądu I instancji Wydział Hipoteczny jest uprawniony do domagania się usunięcia uchybienia.

Na powyższe zarządzenie Sądu I instancji wniosła W. R. zażalenie, domagając się odstąpienia od uzupełnienia wyżej wymienionego braku, gdyż zdaniem żalącej się, skoro notarjusz w akcie notarjalnym z dnia 11 kwietnia 1934 r. stwierdził jej tożsamość, Wydział Hipoteczny nie jest uprawniony do badania aktu notarjalnego w powyższym kierunku.

Zażalenie to dopuszczalne (§ 71 ust. o ks. wiecz.) wniesione zostało w należytej formie (§ 73 ust. o ks. wiecz.), w rzeczy samej jest uzasadnione.

Zapatrywanie Sądu I instancji, że przedłożenie przez W. R. odpisu księgi wieczystej jest niewystarczające, a w każdymbądź razie wzbudza wątpliwość co do jej identyfikacji, Sąd Odwoławczy w zupełności podziela, jednakowoż błędnem jest dalsze stanowisko Sądu I instancji odnośnie do mocy dowodowej aktu notarjalnego z dnia 11 kwietnia 1934 i obowiązku badania przez Wydział Hipoteczny, czy osoby wymienione w akcie hipotecznym zostały należycie zidentyfikowane.

Art. 88 prawa o notarjacie wyszczególnia wyczerpująco przypadki, w których akt notarjalny sporządzony z naruszeniem artykułów wymienionych w tymże art. 88 prawa o notarjacie, nie ma mocy dokumentu publicznego. Sąd I instancji zgodny jest, że akt notarjalny z dnia 11 kwietnia 1934 r. w myśl wyżej powołanego artykułu nie stracił mocy dokumentu publicznego, lecz uważa, że stracił moc dowodową. W myśl art. 262 k. p. c. dokumenty, sporządzone przez osoby zaufania publicznego, a więc i notarjuszy, stanowią dowód tego, co uczestniczące w czynnościach osoby oświadczyły, lub co zostało urzędownie zaświadczone.

Moc dowodowa dokumentu sporządzonego przez notarjusza, jako dokumentu publicznego, polega na tem, że stanowi on zupełny dowód na zawarte w nim oświadczenia, urzędowe rozporządzenia i rozstrzygnięcia notarjuszy, jako osób zaufania publicznego. (Patrz Kom. *Korzonka* nr. 2 do art. 262 k. p. c.).

Z powyższego wynika, że skoro w akcie notarjalnym z dnia 11 kwietnia 1934 r. notarjusz rozstrzygnął kwestję identyfikacji osoby W. R. w ten sposób, że stwierdził jej tożsamość, to tem samem rozstrzygnięcie to ma moc dowodową.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, każdy dokument sporządzony przez notarjusza w zakresie jego działania ma moc dowodową, której nie można od niego oderwać jak to czyni Sąd I instancji, chyba, że w myśl art. 88 prawa o notarjacie dokument traci swój charakter dokumentu publicznego. Pruska ustawa o sądownictwie niespornem z dnia 21 września 1899 nie zawierała przepisu odpowiadającego art. 88 prawa o notarjacie, któryby tak jak art. 88 prawa o notarjacie wyraźnie stwierdzał, kiedy akt notarjalny nie ma mocy dokumentu publicznego, dlatego komentatorzy niemieccy, na których powołuje się Sąd I instancji, musieli dojść do wniosku, że akt notarjalny traci swą moc dowodową, gdy przy sporządzaniu jego nie zachowano przepisanej formy.

Polskie prawo o notarjacie w art. 88 uregulowało dokładnie kwestję, kiedy akt notarjalny jest wadliwy i traci przez to moc dokumentu publicznego, co w myśl powyższych wywodów na podstawie art. 262 k. p. c. pokrywa się z utratą mocy dowodowej dokumentu, przyczem art. 88 prawa o notarjacie nie wymienia, by uchybienia z art. 69 prawa o notarjacie, traktujące o stwierdzeniu tożsamości osób stawających przez notarjusza, powodowało utratę mocy dokumentu publicznego. Nie można zatem stosując polską ustawę o notarjacie, iść w kierunku ustalonym przez komentatorów niemieckich.

Powracając do art. 262 k. p. c., to należy zauważyć, że przepis ten winien znaleźć zastosowanie w niniejszym przypadku w oparciu na przepisie § 15 ustawy Rzeszy o sąd. post. niesp. z dnia 17 maja 1898 łącznie z art. IV przep. wprow. K. p. c. Wprawdzie § 15 Ustawy Rzeszy o sąd. niesp. w treści swej nie wspomina o dokumentach. jednakowoż w postępowaniu niespornem są one również źródłem pełnej wartości dowodowej. (Kom. *Schlegelbergera* z r. 1919 nr. 23 do § 15). Gdyby nawet stać na stanowis-

ku, że § 15 ust. o sąd. niespornem nie może mieć zastosowania w niniejszej sprawie jako hipotecznej, do której może mieć wyłącznie zastosowanie ust. o księg. wieczyst. nie wspominająca nic o mocy dowodowej dokumentów publicznych, to przepis art. 262 k. p. c. odpowiadający dawnemu przepisowi § 415 n. p. c., zawiera ogólną normę prawną, która winna w drodze analogji znaleźć zastosowanie również i w niniejszej sprawie.

Zadanie Sędziego Hipotecznego polega na zbadaniu, czy zachodzą wszelkie przesłanki wpisu i czy oświadczenia woli służące za podstawę wpisu sporządzone są w formie aktów wymaganych przez § 29 ust. o ks. wiecz. Z wyżej przytoczonych wywodów wynika, że Sędzia Hipoteczny mógłby badać jedynie, czy akt notarjalny nie doknięty jest uchybieniem, przewidującym w myśl art. 88 prawa o notarjacie utratę mocy dokumentu publicznego. Naruszenie przepisów art. 69 § 1, 2 i 3 prawa o notarjacie nie pozbawia aktu notarjalnego z dnia 11 kwietnia 1934 r. mocy dokumentu publicznego (Patrz *Allerhand* uw. 8 do art. 69), bez wpływu jest więc, że notarjusz stwierdził tożsamość osoby W. R. dokumentem, który jest niewystarczający, gdyż Sędzia Hipoteczny w tym kierunku nie jest zobowiązany ani uprawniony do badania aktu notarjalnego.

Uchybienie mieszczące się w akcie notarjalnym z dnia 11 kwietnia 1934 r. może spowodować w myśl art. 43 prawa o notarjacie odpowiedzialność osobistą notarjusza, gdyby się okazało, że osoby legitymujące się niewystarczającemi środkami identyfikującemi nie są temi osobami, za które się podają, jednak nie może to spowodować odpowiedzialności sędziego hipoteczengo, bo oparł się na akcie notarjalnym, mającym moc dokumentu publicznego, a więc tem samem mającym moc dowodową.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji postanowienia.

Orzeczenie o kosztach oparte jest na § 10 pruskiej ustawy o kosztach sądowych.

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

PIERWIASTKOWA REGULACJA HIPOTECZNA

Z uzasadnienia. Rozstrzygnięciu ulega przedewszystkiem pytanie, czy osoba, która nie zgłosiła swych praw w postępowaniu regulacyjnem i uległa prekluzji, może trybem postępowania hipotecznego zgłaszać spór co do własności wywołanej nieruchomości, a następnie, czy art. 17 instrukcji hipotecznej z dn. 22.XII.1825 r. może mieć zastosowanie, gdy osoba trzecia występuje z roszczeniami o własność nieruchomości wobec właściciela, regulującego hipotekę?

Stosownie do przepisu art. 151, 154 i 160 ustawy hipot., przy regulacji hipotecznej nieruchomości każdy, kto sądzi, iż posiada lepsze lub równe prawa do jej własności z tym, który żąda uregulowania jej hipotecznego, jako swej własności, winien zgłosić się w terminie, wyznaczonym decyzją Wydziału Hipotecznego dla pierwiastkowej regulacji, a gdyby w tym terminie i aż do chwili wyrzeczenia prekluzji nie stawił się, wówczas prawa jego stają się prawami osobistemi, których musi poszukiwać w drodze postępowania sądowego, ale żadnych roszczeń lub sprzeciwu nie może już zgłaszać w trybie postępowania hipotecznego, przeto *ten, kto rości prawo własności do nieruchomości, uregulowanej hipotecznie na rzecz innej osoby, nie może zaskarżać w trybie apelacji decyzji Wydziału Hipotecznego, która nakazała ujawnienie kogoś innego, jako właściciela nieruchomości, jeżeli swych roszczeń nie zgłosił w hipotece przed wyrzeczeniem prekluzji.*

Co do drugiego pytania, to w oparciu na przepisach art. 12 prawa o przyw. i hip. 1825 r., wydana w dn. 22.XII.1825 r. instrukcja, obejmująca organizację dla hipotek powiatowych, nakazuje w art. 11 i 12 zawiadomienie interesowanych o żądaniu pierwiastkowej regulacji tylko przez obwieszczenia publiczne w dwóch pismach, w urzędowem i prywatnem. Przepis art. 17 powołanej instrukcji (Zb. Przep. Adm. K. P. t. VII Nr. 28 str. 158—196) głosi, iż *oddzielne zawiadomienia o regulacji* winny być doręczone właścicielowi nieruchomości, której pierwiastkowa regulacja jest żądana przez osobę, interes w tem mającą, a nie osobę, jak w przypadku, roszczącą prawa do jej własności. Zbytecznem więc było oddzielne doręczenie zawiadomienia apelującemu, gdy pierwiastkowej regulacji żądał właściciel nieruchomości na rzecz swoją, nie zaś jako osoba interesowana tylko, i nie na rzecz apelującego *(C. I. 2645/33).*

WYKREŚLENIE WPISÓW Z WYKAZU HIPOTECZNEGO

Przebieg sprawy. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku decyzją z 26 lutego 1930 r. zatwierdził wniosek Nr. 14, zeznany w księdze hipotecznej nieruchomości Nr. 681 przez X-a, który żądał wykreślenia z wykazu hipotecznego wpisu o wszczęciu egzekucji przez wierzycielkę L., a nadto Wydział Hipoteczny w związku z zatwierdzeniem wniosku Nr. 14 zatwierdził również akty Nr. 3, 4, 6 i 7 oraz wniosek Nr. 13, do których zatwierdzenia przeszkodą był wpis o wszczęciu egzekucji.

Ze skargi wierzycielki L. Sąd Apelacyjny decyzją z 5 maja 1933 r. uchylił decyzję Wydziału Hipotecznego i nakazał wykreślenie wpisów, wprowadzonych do wykazu hipotecznego na podstawie powyższych aktów i wniosków.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną X-a oddalił.

Z uzasadnienia. Wbrew wywodom skargi kasacyjnej, odmowa zatwierdzenia wniosku Nr. 14 jest zgodna z prawem, w myśl bowiem przepisów ustawy hipotecznej, *wpisy z wykazu hipotecznego mogą być wykreślone tylko na podstawie zezwolenia osoby zainteresowanej albo na podstawie orzeczenia sądowego, wniosek zaś Nr. 14 nie był oparty na żadnej z tych podstaw, lecz na wyciągu z repertorjum komornika, które nie jest dokumentem, mogącym stwierdzić w postępowaniu hipotecznem wygaśnięcie prawa, zabezpieczonego hipotecznie.*

W razie zmiany przez Sąd Apelacyjny decyzji Wydziału Hipotecznego, wykonanie decyzji Sądu Apelacyjnego należy do Wydziału Hipotecznego, który na wniosek osoby zainteresowanej poczyni odpowiednie zmiany co do wpisów, wciągniętych na podstawie decyzji Wydziału Hipotecznego, która została zmieniona.

Wobec tego Sąd Apelacyjny nie miał potrzeby orzekać o wykreśleniu wpisów, wciągniętych do wykazu przez Wydział Hipoteczny w związku z zatwierdzeniem wniosku Nr. 14 (który następnie został oddalony przez drugą instancję).

Jednak uchybienie to nie jest istotne, gdyż nie tamuje skarżącemu skorzystania z normalnej drogi postępowania hipotecznego i zgłoszenia wniosku w księdze hipotecznej o przywróceniu zastrzeżeń z aktów Nr. 3, 4, 6 i 7, oraz zaprojektowania odpowiednich wpisów z wniosku Nr. 13, które będą mogły wejść do wykazu hipotecznego pomimo oddalenia wniosku Nr. 14. *(C. I. 2532/33).*

DWUKROTNE WYDZIERŻAWIENIE TEJ SAMEJ NIERUCHOMOŚCI

Z uzasadnienia. Aczkolwiek na mocy umowy dzierżawy strony nabywają pewne prawa tylko w stosunku do siebie, a nie względem osób trzecich, i dzierżawca nie może nadanego mu umową dzierżawy prawa objęcia majątku w posiadanie przeciwstawić osobie, która na podstawie również zawartej z właścicielem majątku umowy dzierżawy już objęła ten majątek w swoje posiadanie, chociażby jej umowa była późniejsza, jednakże powyższa zasada nie może mieć zastosowania, gdy ów drugi dzierżawca przy zawarciu umowy działał w złej wierze, wiedząc o tem, że właściciel wydzierżawił już swój majątek komu innemu, i w takim przypadku, *pierwszy dzierżawca może wytoczyć przeciwko właścicielowi majątku i drugiemu dzierżawcy powództwo o unieważnienie ich umowy*, jako zawartej na obejście jego praw, z obrazą zasad wyrażonych w art. 1528 i 1529 t. X. cz. 1 zwodu praw ros. *(C. I. 760/33).*

*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARJUSZA ZA UDZIELENIE SZKODLIWEJ RADY

Przebieg sprawy. Jesienią 1928 r. ustną umową kupiła Wiktorja Z. 2 morgi gruntu za cenę 5000 zł. i na poczet tej ceny wręczyła sprzedawcom kwotę 1000 zł., a resztę zobowiązała się uiścić w dniu spisania kontraktu u notarjusza D. Gdy Wiktorja Z. w maju 1929 r. zgłosiła się w kancelarji notarjalnej ze sprzedawcami celem spisania kontraktu kupna-sprzedaży, notarjusz oświadczył im, że nie nadeszło dotąd pełnomocnictwo z Ameryki od jednej ze współwłaścicielek przedmiotu umowy, wobec czego kontraktu spisać nie może. Jednocześnie notarjusz oświadczył, że pójdzie z kupującą do kantoru wymiany, gdzie złoży kwotę 4000 zł., t. j. resztę ceny kupna oraz że on za te pieniądze odpowiada. Kupująca w zaufaniu do notarjusza, nie zastanawiając się nad tem, czy ów kantor daje gwarancje pewności lokaty, udała się w towarzystwie notarjusza do kantoru, wskazanego przez notarjusza, i tam wręczyła pieniądze notarjuszowi, który po przeliczeniu złożył je w tym kantorze wymiany. Suma ta została złożona na dobro (konto) kupującej, ale do wyłącznej dyspozycji notarjusza D. W roku 1931 otwarto postępowanie konkursowe do majątku właściciela kantoru wymiany, w którym została ulokowana reszta ceny kupna.

Obie instancje zasądziły od notarjusza D. zwrot Wiktorji Z. pomienionej sumy 4.000 złożonej w kantorze wymiany. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego notarjusza.

Z uzasadnienia. Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie Sądów niższych instancji, że notrajusz ma obowiązek wynagrodzenia szkody, wyrządzonej w zakresie swego urzędowania w myśl § 1299 kod. cyw. i §§ 5, 39 ust. not. z 27.5.1871 L. 75 Dz. U. P., mianowicie szkody, spowodowanej przez niedołożenie tej pilności, jakiej wymaga załatwienie sprawy, poruczonej mu przez strony interesowane lub sprawy, której załatwienia się podjął w związku ze swą czynnością urzędową. Słuszny jest też pogląd, wyrażony w zaskarżonym wyroku, że lokata reszty ceny kupna w kantorze wymiany pozostawała w ścisłym związku z poruczonem notarjuszowi D. sporządzeniem kontraktu kupna za umówionem wynagrodzeniem. Należy tedy podzielić zapatrywanie, wyrażone w zaskarżonym wyroku, że *notarjusz D. występował także przy czynności lokaty reszty ceny kupna w charakterze płatnego doradcy i dlatego w myśl § 1300 kod. cyw. odpowiadać musi za udzielenie szkodliwej rady.* Lokatę spornej, stosunkowo dość znacznej reszty ceny kupna, przez czas dłuższy, bo przez przeszło dwa lata w kantorze wymiany, do którego majątku w roku 1931 otwarto postępowanie konkursowe, należy uznać za krok nieostrożny, za który notarjusz D. musi majątkowo odpowiadać. *(C. II. 2191/34).*

PODZIAŁ ŁĄCZNEGO PRAWA ZASTAWU

Stan sprawy. H. jest właścicielką 1/3 części realności X. Jeszcze przed nabyciem tej 1/3 części realności wpisane zostało na rzecz tejże H. w stanie biernym całej tej realności prawo zastawu dla sumy 4425 zł. Wobec nabycia 1/3 części realności przez H. nastąpiło zjednoczenie prawa własności z odpowiednią częścią prawa zastawu, wpisanego na jej rzecz. Na tej podstawie H., powołując się na przepis § 1446 u. c., zeznała skrypt dłużny, mocą którego zezwoliła na intabulację wykreślenia wpisanego dotychczas w stanie biernym 1/3 części realności X. na rzecz tej samej H. prawa zastawu dla sumy 4425 zł. tylko ze stanu biernego tej 1/3 części realności, przy utrzymaniu w mocy tegoż prawa zastawu w stanie biernym dalszych 2/3 części tej samej realności, a ponadto zezwoliła, by w miejsce wykreślonego prawa zastawu i w stopniu pierwszeństwa tegoż prawa zastawu zaintabulowanem zostało na rzecz Sch. prawo zastawu dla sumy pożyczkowej w kwocie 1900 zł. w stanie biernym 1/3 części realności, stanowiącej własność H.

Przebieg sprawy. Sąd Grodzki zezwolił na uskutecznienie odnośnych wpisów, zgodnie z treścią powyższego skryptu dłużnego. Sąd Okręgowy wskutek rekursu wierzycielki hipotecznej, firmy L., zmienił uchwałę Sądu Grodzkiego w ten sposób, że odmówił wnioskowi Sch. o dozwolenie wpisu prawa zastawu dla sumy 1900 zł. w miejsce i ze stopniem pierwszeństwa wykreślonego ze stanu biernego 1/3 części realności własności H. prawa zastawu dla sumy 4425 zł., ciążącego dotąd na rzecz tejże H.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu rewizyjnego Sch. i H.

Z uzasadnienia. Sąd Najwyższy podziela w zupełności pogląd Sądu rekursowego co do *jednolitości łącznego prawa zastawu i niedopuszczalności podziału takiego prawa na dwa odrębne prawa zastawu, jako uzasadniony w § 15 ust. hip.* Za trafnością tego poglądu przemawiają dalsze przepisy tej ustawy, dotyczące hipoteki łącznej (§§ 111—117 u. h.), w szczególności przepis § 112 cyt. ust., według którego wszelkie zmiany, dotyczące łącznej hipoteki przez przeniesienie, ograniczenie, obciążenie, wykreślenie lub w inny sposób dokonane, mają być wpisane tylko w wykazie głównym. Z przepisu tego wynika, że ustawa hipoteczna przewiduje jedną tylko hipotekę łączną na wszystkich wykazach tej hipoteki jednolicie ciążącą i nie dopuszcza podziału żądanego przez wnioskodawcę. *(C. II. 1623/34).*

*

STWIERDZENIE ROZMIARÓW PRZEWŁASZCZONEJ NIERUCHOMOŚCI

Przebieg sprawy. Powód jest zapisanym właścicielem nieruchomości X, zaś pozwani zapisanymi właścicielami sąsiednich nieruchomości Y. Strony kupiły nieruchomości te od K. w czasie, gdy w ręku jego tworzyły one jedną realność, na której znajdował się płot. Na podstawie kupna otrzymała każda ze stron w posiadanie część realności Małgorzaty K., sięgającą aż do płotu. Powód twierdzi w swej skardze, że płot nie biegnie po linji katastralnej, rozgraniczającej parcele nabyte przez strony, że przeciwnie, pozwani mają w posiadaniu części parcel nabytych przez powoda, żądał przeto wydania tych części.

Sąd Okręgowy powództwo uwzględnił, zaś Sąd Apelacyjny oddalił je. Sąd Najwyższy oddalił skargę rewizyjną powoda.

Z uzasadnienia. Obojętny jest dla sprawy fakt, że w

umowach kupna-sprzedaży oznaczone są nieruchomości według ich obszaru i katastralnych znamion i że w aktach gruntowych znajduje się mapka katastralna.

Dla stwierdzenia rozmiarów przewłaszczonej nieruchomości miarodajna jest zgodna wola stron, natomiast nie mają znaczenia sprzeczne z nią użyte określenia, wykazy katastralne lub zapisy w księdze wieczystej. Szczegóły, dotyczące rozmiarów i położenia gruntów, publiczną wiarą księgi wieczystej nie są objęte. Treść księgi wieczystej służyć może jedynie jako dowód, że wola stron przy przewłaszczeniu pokrywała się raczej z zapisami. *(C. III. 334/33).*

NABYCIE POPRZEDNIO JUŻ SPRZEDANEJ NIERUCHOMOŚCI

Z uzasadnienia. Uznane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że także prawa obligatoryjne osób trzecich powinny doznać poszanowania, że jakkolwiek nie zalicza się ich do dóbr wymienionych w § 823 ust. 1 k. c., to jednak podjęcie czynności, które nie przedstawiają wykonywania własnych praw, ze świadomością, iż prawa obligatoryjne osób trzecich istnieją i wskutek tych czynności doznać muszą uszczerbku, nie da się pogodzić z dobremi obyczajami, że dlatego naruszenie w sposób powyższy praw obligatoryjnych zobowiązuje do odszkodowania na zasadzie § 826 k. c.

Kupujący nieruchomość z wiedzą, iż została ona już poprzednio sprzedana ważną umową, ściąga na siebie skutki z § 826 k. c. Kupującego usprawiedliwić mogłoby jedynie przekonanie, że prawa z umowy nie mogą być urzeczywistnione, a zatem brak winy w rozumieniu § 826 k. c. Natomiast nie jest konieczną umowa pomiędzy kupującym a sprzedającym, gdyż niemoralność działania w omawianym wypadku polega na samem świadomem i egoistycznem popieraniu własnych interesów w zupełnem zlekceważeniu interesów osób trzecich, opartych na ustawie, wobec czego *obojętne być może, czy kupujący koluduje ze sprzedającym na niekorzyść poprzedniego kupca, czy też sam dopuszcza się naruszenia praw osoby trzeciej z umowy.* Każda więc ze stron z osobna odpowiada za swoje działanie w miarę tego, jak daleko spełnia ono przesłanki § 826 w wyż podanem znaczeniu. *(C. III. 319/33).*

FORMA SPRZECIWU WIERZYCIELA CO DO PRZEJĘCIA DŁUGU HIPOTECZNEGO

Z uzasadnienia. W myśl przepisu § 416 ust. 1 zd. 2 k. c., uważa się, że gdy minął okres sześciu miesięcy od czasu zawiadomienia wierzyciela o przejęciu długu osobistego przez nowonabywcę obciążonej hipotecznie nieruchomości, wierzyciel wyraził zgodę na przejęcie długu przez nowonabywcę, chyba że wierzyciel sprzeciwił się przejęciu poprzednio wobec zbywającego.

Jakkolwiek dla wyrażenia sprzeciwu ustawa nie przewiduje żadnej szczególnej formy i według ogólnych zasad, dotyczących skuteczności oświadczeń woli, wymagających przyjęcia, *także dorozumiane czynności wierzyciela mogą stanowić wystarczający wyraz sprzeciwu, jednakże w każdym razie ta dorozumiana czynność musi wskazywać w sposób dla drugiej strony dostrzegalny na zamiar wierzyciela oświadczenia swego sprzeciwu.* Według ustalonego orzecznictwa takiego wystarczającego wyrazu odmowy zgody wierzyciela na przejęcie długu osobistego możnaby się także dopatrzeć w fakcie wniesienia powództwa o zapłatę przeciwko dotychczasowemu dłużnikowi. Gdy spór o zapłatę przeciwko dotychczasowemu dłużnikowi już zawisł w sądzie, wystarczającym wyrazem odmowy zgody wierzyciela na przejęcie długu jest popieranie przez niego sporu. *(C. III. 314/33).*

Wśród czasopism prawniczych

KODYFIKACJA PRAWA RZECZOWEGO I HIPOTECZNEGO

Czasopismo Adwokatów Polskich (Dział Województw Zachodnich) w artykule naczelnym p t. „Na rok 1935“, zamieszczonym w Nr. 1 r. b., takie oto snuje uwagi na temat nabierającego coraz większej aktualności zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa rzeczowego i hipotecznego:

Rok 1934 był wreszcie rokiem, w którym Komisja Kodyfikacyjna posunęła w poważnym stopniu prace nad kodyfikacją pozostałych części prawa powszechnego w Polsce, a w szczególności prace nad kodyfikacją prawa rzeczowego i prawa rodzinnego. Przypuszczać należy, że najdłużej potrzeba będzie pracować nad wykończaniem prawa rzeczowego, a w szczególności nad wykończeniem prawa o nieruchomościach. W kwestjach z prawem powyższem związanych istnieją różnice pomiędzy różnymi dzielnicami Polski. System ksiąg gruntowych, teoretycznie podobnych w różnych dzielnicach kraju, wykazuje w rzeczywistości daleko idące odmiany. Dzielnica zachodnia i Małopolska mają księgi gruntowe powszechne, oparte na planach katastralnych, istniejących dla wszystkich gruntów. Królestwo Polskie, Kresy wschodnie nie mają map katastralnych, a księgi hipoteczne urządzone są tylko dla tych gruntów, które osobno w księdze wieczystej uregulowane zostały. Przeważna ilość gruntów w Królestwie Polskiem i na Kresach Wschodnich nie korzysta zatem z dobrodziejstw urządzenia ksiąg wieczystych.

Urządzenie ksiąg wieczystych ma nietylko znaczenie dla czynności prawnych. Jest ono w dużej mierze instrumentem kredytu zabezpieczonego zastawem na gruncie. Kredyt taki daje pretensji wierzyciela dużą pewność gospodarczą, a co zatem idzie, jest kredytem tanim. Taniość kredytu jest podstawą rozwoju gospodarstwa społecznego. Kodyfikatorzy polscy pamiętać zatem powinni o układaniu przepisów prawa rzeczowego, aby powszechność ksiąg wieczystych zaprowadzić w tych dzielnicach, w których dotychczas nie istnieje.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że przy tworzeniu powszechnych ksiąg wieczystych dla całego kraju powstaną poważne trudności. Tem niemniej żądać musimy w interesie rozwoju gospodarstwa narodowego, aby z dobrodziejstw hipoteki korzystali w całej Polsce nietylko mieszkańcy miast i właściciele dużych majątków. Z dobrodziejstw hipoteki korzystać muszą w równej mierze właściciele wszystkich gruntów w Polsce, choćby grunty ich były niewielkie, gdyż utworzenie ksiąg wieczystych jest jedną z podstaw wzmocnienia i rozwoju gospodarczego włościaństwa, które korzystać musi z tych samych udogodnień kredytowych, z jakich korzystają inne warstwy społeczne.

BIBLJOGRAFJA NOTARJATU POLSKIEGO

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 8 zamieściła wzmiankę recenzyjną w związku z ogłoszoną przez nas w Nr. 3 — 4 r. b. pracą p. *Tadeusza Burakowskiego* p. t. „Bibljografja Notarjatu Polskiego“. We wzmiance tej czytamy:

Wydanie takiej bibljografji ma doniosłe znaczenie i ułatwia korzystanie z literatury przedmiotu. Niewątpliwie też centralny organ notarjatu naszego ma dużą zasługę, że usiłował zebrać to, co choćby w okresie powojennym o notarjacie pisano. Praca p. Burakowskiego tem większe ma znaczenie, że jest pierwszą bibljografją prac, dotyczących notarjatu. Być może,

że właśnie dlatego, że jest pierwszą pracą w tym przedmiocie, nie zdołała jednak objąć istotnie całego materjału. Jak widać z niej, bibljografja uwzględnia i „sprawy hipoteczne". W szczególności w tym dziale dostrzegamy b. poważne luki i możnaby przytoczyć cały szereg prac (m. in. i z naszej *„Gazety")* z tego okresu, niewymienionych w tej bibljografji. Doceniając całkowicie tę pierwszą próbę, należałoby obecnie zająć się uzupełnieniem jej braków, aby istotnie bibljografja notarjatu naszego obejmowała to wszystko, co o nim w danym okresie pisano.

POŁOŻENIE NOTARJATU W ŚWIETLE CYFR

W Nr. 7 Gazety Sądowej Warszawskiej znajdujemy oddźwięk na naczelny artykuł redakcyjny, zamieszczony przez nas w Nr. 3 - 4 r. b., a przedstawiający obecne położenie notarjatu w świetle kilku założeń i cyfr.

Po obszernem odtworzeniu toku wywodów rzeczonego artykułu Gazeta Sądowa Warszawska, nawiązując do cyfr dochodowości notarjatu, pisze:

...Jak widać z powyższego, nikłe dochody szeregu notarjuszów nie dają im możności pokrycia kosztów kancelaryjnych oraz niezbędnego minimum egzystencji. Dlatego też, błędny jest pogląd ogólny o rzekomej wyjątkowej dochodowości notarjatu. Taki stan rzeczy uznać należy za sprzeczny z interesami ogólnemi, skoro się zważy, że notarjusz, ze względu na wykonywane czynności, winien być materjalnie niezależny i przedewszystkiem *majątkowo odpowiedzialny*. Ten ostatni argument jest tak ważny, że dezyderaty notarjatu winny być wzięte pod uwagę, choć *„Przegląd Notarjalny"* zaznacza, że ma niestety słabe przekonanie, by powyższy artykuł osiągnął swój cel i zmienił błędny pogląd ogółu o rzekomem uprzywilejowanem stanowisku tego zawodu. Ze swej strony sądzimy, że dane cyfrowe, przytoczone w tem piśmie, dostatecznie wykazują słuszność tez artykułu.

O LICZBĘ STANOWISK NOTARJUSZÓW

W Nr. 10 Gazety Sądowej Warszawskiej znajdujemy pod tytułem: „Notarjusze a ich zastępcy" następującą notatkę:

W Nr. 7 z 18 lutego r. b. na tem miejscu podaliśmy uwagi *„Przeglądu Notarjalnego"* o obecnem położeniu notarjatu. Okazuje się jednak, że zachodzi kolizja interesów notarjuszów i ich zastępców. *„Notarjat — Hipoteka"*, będący organem Związu Pracowników Notarjatu, w ostatnim N-rze 5-ym z 1 marca r. b. (str. 59), streszczając postulaty notarjatu, dochodzi do wniosku, że zmierzają one do zmniejszenia liczby kancelarji notarjalnych i z tem stanowiskiem pismo to się nie zgadza. „Liczba kancelarji notarjalnych ustalona została może omyłkowo w nadmiernej ilości. Ale społeczeństwo — czytamy — zwłaszcza lud, obdarzone zostało placówkami w pobliskich miastach i miasteczkach, a przez likwidację tych placówek skazane zostałoby na kosztowne podróże, względnie na zaniechanie transakcji, co dochodu Skarbowi nie przysporzy i spowoduje powikłanie życia gospodarczego na wsi". Pismo to w dalszym ciągu domaga się mianowania na opróżnione stanowiska pomocników — zastępców, wzgl. asesorów notarjalnych, co też jest przyczyną zasadniczą kolizji interesów notarjuszów i pomocników — zastępców notarjuszy. Sądzimy, że kwestja zmniejszenia liczby kancelarji winna zależeć jedynie od tego, czy istotnie jest ich nadmierna ilość, czy nie, a dochód Skarbu w danym wypadku nie może być czynnikiem decydującym, gdyż nie stanowi on celu istnienia notarjatu.

Uwaga Gazety Sądowej Warszawskiej, zamykająca cytowaną notatkę, jest oczywiście słuszna.

JESZCZE O „PROJEKTACH" I TAKSIE

W Nr. 2 r. b. Palestry w rubryce: „Z życia korporacyjno-zawodowego" ukazała się kolejna notatka pióra p. *Kazimierza Kraushara,* zatytułowana: „Jeszcze w sprawie taksy notarjalnej od projektów aktów, redagowanych przez adwokatów." Notatka ta obejmuje krótką replikę w związku z uwagami, jakie zamieściliśmy w tej sprawie w Nr. 3 - 4 r. b., str. 21.

W rzeczonej notatce, nawiązującej do wspomnianych uwag naszego pisma, czytamy:

Raz jeszcze zastrzec się pragnę, że nie występowałem i nie zamierzam występować o zmianę taksy notarjalnej w myśl powoływanego przez Przegląd Notarjalny projektu. P. W. D. Paszkowski w swoim artykule, który wywołał pewne zastrzeżenia w szerokich kołach adwokatury, również nie dotknął kwestji podstawy prawnej pojęcia „gotowego projektu" aktu, rozprawiając się z projektem tym merytorycznie. Chodziło mi też tylko o kwestję roli adwokata przy redagowaniu i sporządzaniu aktów, a nie przywiązywałem większej wagi do kwestji raczej teoretycznej, czy w obecnie obowiązującem p. o. n. istnieje podstawa prawna pojęcia „gotowego projektu" aktu, boć jeśli ewentualna zmiana taksy, która jest tylko w sferze projektów, miałaby być uchwalona, kwestja ustalenia podstawy prawnej takiego czy innego nowego pojęcia, rzecz prosta, musiałaby być jednocześnie załatwiona *(w odsyłaczu:* Pojęcie „gotowego projektu" aktu nie jest zresztą czemś nowem. Znała je ustawa notarjalna z 1866 r., obowiązująca w b. Król. Pol. z dniem 1 lipca 1876 r. (art. 88), co niewątpliwie przeoczył nieznany Autor omawianej notatki).

W notatce podkreślono, że nigdy niczem niezamącona współpraca adwokatury i notarjatu, przy wzajemnem poszanowaniu wyraźnie pod względem prawnym zarysowanych kompetencyj, będzie niezawodnie i nadal linją przewodnią postępowania tych pokrewnych zawodów prawniczych — i na tem miejscu również wyrazić należy gorące życzenie, aby tym dążeniom stało się zadość.

W świetle powyższej notatki sprawę poczytywać należy za wyjaśnioną ku obopólnemu zadowoleniu. Jedynie więc tylko dla porządku pragniemy zaznaczyć, że nie „nieznany Autor", lecz Redakcja (bo nasze uwagi miały charakter redakcyjny) bynajmniej nie „przeoczyła" przepisu art. 88 rosyjskiej ustawy notarjalnej z 1866 roku, który dla omawianej sprawy, traktowanej ze stanowiska polskiego prawa o notarjacie, jest bez znaczenia. Zaznaczyć jedynie tylko wypada, że przepis art. 88 rosyjsk. ustawy notarjalnej był ze stanowiska taksy obojętny, bo przepis art. 89 tejże ustawy wręcz nakładał na notarjuszów obowiązek dokładnego wybadania projektu i notarjusz ponosił jednakową odpowiedzialność, bez względu na to czy akt był spisany z „gotowego projektu" czy też nie.

Tych kilka słów dodajemy do wymiany zdań, która doprowadziła do wyjaśnienia sprawy, a nadewszystko dała cenną okazję do stwierdzenia wzajemnej dążności całego notarjatu i adwokatury w okręgu stołecznym do zgodnego i przyjaznego współżycia tych dwuch tak bliskich sobie zawodów prawniczych.

Rejestr handlowy. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. co do §§ 5, 8, 55, 62, 65 — 69 i 77, oraz 60 i 64 *o rejestrze handlowym.* (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 511).

Co do zdolności kupca jednoosobowego do działań prawnych, należy zgłosić do rejestru handlowego następujące dane:

1) okoliczności, dotyczące zdolności kupca do działań prawnych, jak to: *upoważnienie małoletniego do prowadzenia handlu, upełnoletnienie, ubezwłasnowolnienie, ograniczenie zdolności do działań prawnych;*

2) *imię i nazwisko* przedstawiciela kupca, *ograniczonego w zdolności do działań prawnych,* lub osoby, której współdziałanie jest konieczne dla uzupełnienia zdolności prawnej kupca, a jeżeli został ustanowiony *pełnomocnik* do prowadzenia przedsiębiorstwa kupca, nie posiadającego pełnej zdolności do działań prawnych, to również jego imię i nazwisko; zakres uprawnień tych osób;

3) *zmiany powyższych danych.*

Gdy chodzi o spólnika spółki jawnej lub komandytowej, należy zgłosić do rejestru jedynie okoliczności, wymienione w punkcie 1. (§: 53).

Osoby uprawnione do reprezentowania osoby prawnej, prowadzącej przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze i nie będącej spółką handlową, obowiązane są zgłosić do rejestru handlowego:

1) firmę, siedzibę i przedmiot przedsiębiorstwa;

2) imiona i nazwiska członków władz, uprawnionych do reprezentowania osoby prawnej;

3) otwarcie i ukończenie likwidacji;

4) zmiany powyższych danych.

Do zgłoszenia celem wpisania osoby prawnej do rejestru handlowego należy dołączyć jej statut. (§: 54).

§ 55. *mówi o osobach uprawnionych do reprezentowania towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych* podlegającego wpisowi do rejestru handlowego.

§ 56. *mówi o osobach uprawnionych do reprezentowania w Polsce zagranicznej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.*

Rozporządzenie niniejsze wprowadza obowiązek przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów, poczynając od sporządzonych na dzień 31 grudnia 1934 r. (§ 65).

Religijne Stowarzyszenia. Rozporządzenie Rady Ministrów z d. 28 stycznia 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 9, poz. 72). Rozporządzenie niniejsze *dotyczy stowarzyszeń niobjętych* art. 9 pkt. a) *prawa o stowarzyszeniach,* a mających za cel podstawowy, szerzenie zasad katolickich, *jeżeli powstały za zgodą biskupa djecezjalnego* lub już po ich powstaniu zostały utworzone.

Renta wieczysta. Rozporządzenie Prez. Rzplitej z d. 24 września 1934 r. o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej (Dz. Ust. Nr. 86, poz. 782). W 5% państwowej rencie wieczystej mogą być lokowane fundusze instytucyj i osób prawnych prawa publicznego, wskazanych przez Ministra Skarbu. (art. 2).

d. c. n.

32

MARJAN KURMAN

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA POLSKIEGO
WCHODZĄCEGO W ZAKRES CZYNNOSCI NOTARJALNYCH I HIPOTECZNYCH ZA ROK 1934
ORAZ PRZEGLĄD ZA TENŻE CZAS ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO I. C.

Za podatek od lokali odpowiadają solidarnie z najemcą jego małżonek, wstępni, zstępni, przysposobieni i rodzeństwo, zamieszkali z nim stale razem w lokalu, będącym przedmiotem opodatkowania. (art. 135).

Nabywca nieruchomości obowiązany jest do zapłacenia należności podatku gruntowego, podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich oraz *podatku od placów budowlanych* z nabytej nieruchomości za czas przed jej nabyciem. (art. 136).

Wysokość należności ne może być wyższa od podanej przez właściwą władzę skarbową na skutek prośby zainteresowanych płatników. (art. 136 §: 2).

Odpowiedzialność, przewidziana w artykułach poprzedzających, *rozciąga się również na dodatki* do wymienionych w tych artykułach podatków i na wszelkie należności uboczne, a mianowicie koszty egzekucyjne, kary za zwłokę i odsetki za odroczenie. art. 137).

Przepisów poprzedzających artykułów o odpowiedzialności nabywcy za należności podatkowe poprzednika *nie stosuje się do nabywcy w trybie postępowania egzekucyjnego.* (art. 138).

Należności z tytułu podatku gruntowego, podatku od nieruchomości, w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od placów budowlanych oraz z tytułu dodatków do tych podatków *służy pierwszeństwo zaspokojenia w kolejności, zastrzeżonej przepisami postępowania sądowego dla podatków i innych danin publicznych, należnych z nieruchomości.* (art. 139).

Należnościom z tytułu podatku przemysłowego i dodatku do tego podatku służy prawo pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Minister Skarbu określa drogą rozporządzeń, jaki majątek ruchomy należy uważać za należący do przedsiębiorstwa. *Pierwszeństwo to służy w kolejności,* zastrzeżonej przepisami postępowania sądowego dla podatków i innych danin publicznych, należnych z ruchomości. (art. 140).

Termin do wznoszenia odwołań wynosi *30 dni,* a do wnoszenia zażaleń 7 dni. (art. 144).

25

Ustawa niniejsza wchodzi w życie na całym obszarze Państwa z dniem 1 października 1934 r. (art. 212).

Podatkowej ordynacji wykonanie. Rozp. Ministra Skarbu z d. 19 września 1934 r. (Dz. Ust. 91/1934, poz. 821).

Podatek przemysłowy — Dz. Ust. 76§1934, poz. 716.

„ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 września 1934 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. 85 poz. 770).

Podatki. Przyjmowanie za podatki gruntów. Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Reform Rolnych i Spraw Wewnętrznych z d. 23 grudnia 1933 r.

„ Rozporządzenie Prez. Rzplitej z d. 28 paźd. 1933 r. (Dz. Ust. 5/1934). Za należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, zarówno państwowych, jak samorządowych, przejmowane będą *grunty z nieruchomości, obciążonych temi należnościami, tylko w przypadkach:*

a) gdy wszczęcie postępowania celem przejęcia gruntów *poprzedziła bezskuteczna egzekucja z majątku ruchomego dłużnika* lub gdy na podstawie zachodzących okoliczności przewidywać można, że wdrożenie egzekucji z majątku ruchomego dłużnika pozostanie bez skutku;

b) *gdy płatnik nie zapłacił dwóch kolejnych rat,* przypadających od niego według rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych *o ulgach* w spłacie zaległości podatkowych. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 731);

c) w przypadkach nieobjętych p. a) i b), *stosownie do uznania Ministrów:* Skarbu, Spraw Wewnętrznych oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, którzy uprawnienia te, w granicach wydanej przez tych Ministrów Instrukcji, przelać mogą na wojewodów. (§: 1).

Nie będą przejmowane grunty za należności wymienione w cz. I art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w przypadkach, *gdy wojewoda uzna,* że grunty z danej nieruchomości ze względu na rodzaj ich, obszar lub położenie lub ze względu na miejscowe warunki, *nie nadają się na cele, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej.* (§: 2).

„ *Przyjmowanie za podatki gruntów.* Przepisy wykonawcze. Rozporządzenie Ministrów: Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości (Dz. U. 5/1934 poz. 36), wydane w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

„ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. *o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych.* Dz. Ust. 85, poz. 765.

„ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 września 1934 r. (Dz. Ust. 89, poz. 816), wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933

„ *Przerachowanie sumy, obciążonej subintabulatem.* W przypadku, gdy na kapitale w walucie rublowej przedwojennej zabezpieczony jest subintabulat w markach polskich, *wierzyciel subintabulatu nie jest uprawniony do przerachowania bez zezwolenia swego dłużnika* sumy rublowej na walutę obowiązującą. C. I. 2023/33 z dnia 24.XI.1933 r. S. N.

„ *Przerachowanie wierzytelności hipotecznej w zależności od miejsca położenia nieruchomości.* Przy ustanowieniu w § 6 rozp. walor. odnośnie do wierzytelności hipotecznych różnych miar przerachowania w zależności od miejsca położenia nieruchomości, obciążonej długiem, prawodawca miał na względzie nie stopień zniszczenia nieruchomości wskutek bezpośrednich działań wojennych, lecz zmniejszenie ich wartości i dochodowości skutkiem ogólnych warunków, wytworzonych przez wojnę lub okupację i w żadnym wypadku nie ustanowił wyższej miary niż 50 %, niema więc żadnych podstaw twierdzenie, iż różnica między przewidzianą w § 6 dla danego powiatu stawką a pełną miarą przerachowania winna być uważana za rekompensatę za zniszczenia wojenne, wykluczającą zastosowanie obniżki, przewidzianej w § 36 rozp. walor. I. C. 2643/32 z dn. 3.XI.1933 r. S. N.

Przyrzeczenie sprzedaży. Prawo sprzedawcy domu do *żądania eksmisji nabywcy,* o ile umowa kupna — sprzedaży między stronami do skutku nie doszła, *jest niezależne od zwrotu przez sprzedawcę podwójnego zadatku.* C. I. 626/33 z dn. 21.XI. 1933 r. S. N.

„ *Przyrzeczenia kupna-sprzedaży* nieruchomości umowa notarjalna na obszarze b. Królestwa Kongresowego, zawarta z nabywcą przez negotiorum gestor'a sprzedawcy, znaczy tyle co sprzedaż i przenosi z chwilą ratyfikacji umowy przez sprzedawcę prawo własności sprzedanej nieruchomości na nabywcę ze skutkami aktu od daty jego zawarcia. W razie naruszenia przez sprzedawcę warunków tej umowy, nabywca może w myśl art. 1184 K. C. przeciwstawić żądaniu sprzedawcy wykonania umowy tylko żądanie rozwiązania tejże w drodze akcji wzajemnej, nie ma zaś żadnej podstawy do żądania oddalenia powództwa w drodze zwykłej obrony. S. N. C. I. 2402/33 z dnia 11 — 16.IV.1934 r.

„ Pozahipoteczna umowa *przyrzeczenia sprzedaży* nieruchomości hipotekowanej nie daje nabywcy prawa rzeczowego, lecz zawiera tylko zobowiązanie osobiste sprzedawcy, nie może więc być podstawą roszczenia przeciwko osobie trzeciej, chyba, że jest ona w stosunku do sprzedawcy jego następcą prawnym (art. 6 ustawy z 2 lipca 1924 r. Dz. Ust. poz. 669); dlatego też Skarb Państwa, nie będąc następcą prawnym byłego donatarjusza, nie jest obowiązany do wykonania zawartej przezeń umowy przyrzeczenia sprzedaży. I. C. 1498/32 z dnia 6.X.1933 r. S. N.

Rachunek bieżący. Strony mają zupełną swobodę w oznaczeniu w umowie, dotyczącej rachunku bieżącego, tych operacyj, jakie rachunek ten ma obejmować lub przeciwnie, jakie mają być z niego wyłączone. Doszukiwanie się woli stron w tym względzie należy do swobodnej oceny sędziów meriti. (Orzeczenie Sądu Kasacyjnego z dnia 27 grudnia 1932 r. w sprawie Mougeot p-ko Bankowi Clairin et Cie i spółce Dąbrowa).

cza, i wreszcie przedsiębiorstwa przemysłowe kategorji VI — VIII, jeżeli kupcy, je prowadzący, posiadają zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji, prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych lub kart rejestracyjnych.

Przelew należności, podlegający waloryzacji, dokonany przez cudzoziemca. Na skutek cesji cesjonarjusz nie może uzyskać więcej praw, niż miał cedent, jeżeli obywatel obcy, będący wierzycielem danej wierzytelności w momencie wejścia rozporządzenia waloryzacyjnego, nie miał prawa korzystać z przerachowania według ogólnych zasad tego rozporządzenia wobec ograniczających przepisów § 43 rozp. walor., to nie mógł też przelać tego prawa na obywatela polskiego, nabywcy od niego owej wierzytelności. I. C. 2909/32 z dn. 9.XI.1933 r. S. N.

Przerachowanie należności cudzoziemca, który przyjął obywatelstwo polskie. Przy rozpatrywaniu sprawy, o przerachowanie należności ograniczenia, przewidzianego w § 43 rozp. walor. odnośnie do wierzycieli cudzoziemców nie mogą byś stosowane względem wierzyciela, posiadającego obywatelstwo polskie, który *w chwili wejścia w życie rozporządzenia waloryzacyjnego był obywatelem obcym,* podpadającym pod przepisy § 43 rozp. walor. i stał się obywatlem polskim dopiero po tym momencie. I. C. 2909/32 z dnia 9.XI.1933 r. S. N.

„ *Dożywotnik* części zabezpieczonej na nieruchomości *sumy nie może zawrzeć* co do wysokości *przerachowania* tej sumy ugody *wiążącej właściciela sumy.* (S. N. z 25 października 1932. Nr. I. C. 1351/32).

„ Przepis §9 rozp. walor., przewidujący zastosowanie do wierzytelności, obowiązującej kilka nieruchomości, z których jedne podpadają pod § 5 rozp. walor., a inne pod § 6 tegoż rozporządzenia, *miary średniej,* winien mieć *analogiczne zastosowanie* do wierzytelności, zabezpieczonej na *jednej nieruchomości,* której *część podlega, a część nie podlega ochronie lokatorów.* (S. N. z 14 września 1933. Nr. C. I. 863/33).

„ *Przerachowanie niedopłaconej ceny kupna.* Względy słuszności i uczciwego obrotu, o których mowa jest w § 28 rozp. walor. i na których oparte są przepisy § 29 tego rozporządzenia, nakazują, aby należna z tytułu niezapłaconego szacunku suma, stanowiąca ekwiwalent nabytej nieruchomości względnie jej części, nie była przerachowana ponad jej **wartość**. S. N. C. I. 1934/33 z dn. 18.I.1934 r.

„ *Przerachowanie.* Podlega *przerachowaniu* na zasadzie § 6 a nie 5-go rozp. walor. *wierzytelność,* zabezpieczona na cegielni, a zatem na *nieruchomości fabrycznej,* chociażby cegielnia była od dłuższego czasu nieczynna, a na nieruchomości znajdował się, prócz tego, podlegający ochronie lokatorów, domek mieszkalny. S. N. I. C. N. 1933/33.

„ *Przerachowanie.* Nie samo zaciągnięcie *pożyczki na inwestycje,* lecz rzeczywiste jej zużycie przez dłużnika na ten cel uzasadnia podwyższenie, w myśl ust. 4 § 11 rozp. walor., miary przerachowania, wskazanej w ust. 1-ym tego paragrafu, o ile przytem ekwiwalent pożyczonej sumy zachował się w majątku dłużnika. (S. N. C. I. z 7 września 1933. 2547/32).

r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych *o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.*

Podatkowy przywilej. Prawo pierwszeństwa, wynikające z art. *40, 41 i 67 prawa hipotecznego* z 1818 r., przysługuje podatkom skarbowym i należnościom do kas miejskich, choć niewpisanym do ksiąg hipotecznych, na dobrach nieruchomych i na dochodach z tych dóbr przed wszelkiemi, wpisanemi do ksiąg hipotecznych wierzytelnościami, bez względu na to, czy cesja dochodów na rzecz wierzyciela hipotecznego sporządzona została w dobrej czy złej wierze i czy cesja nastąpiła przed nałożeniem czy po nałożeniu sekwestru na dochody. S. N. C. I. 2658/33 z dnia 2.V.1934 r.

Pomniki. Ustawa z dnia 13 marca 1934 r. w sprawie zmiany dekretu z dnia 3 stycznia 1919 r. o zatwierdzaniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego. (Dz. Ust. 33, poz. 298).

Poręczyciel. Art. 2032 K. C. przewiduje w pewnych przypadkach *wystąpienie poręczyciela przeciwko dłużnikowi* nawet *przed dokonaniem zapłaty* z żądaniem zabezpieczenia go od szkody, *dotyczy* on jednak *tylko poręczycieli i nie może być w żadnym razie w drodze analogji stosowany do dłużnika długu niepodzielnego, obciążającego innych dłużników, gdyż zachodzi zasadnicza różnica między jednym i drugim przypadkiem:* poręczyciel zobowiązany jest w zasadzie do uiszczenia długu dopiero wówczas, gdy wierzyciel nie może uzyskać zapłaty od dłużnika, dłużnik zaś długu niepodzielnego obciążony jest obowiązkiem uiszczenia w całości należności wierzycielowi, bez względu na możność uiszczenia jej przez innego dłużnika tejże należności C. I. 2144/33 z dn. 30.IX.1933 r. S. N.

Postawienie w zwłoce. Oznaczenie terminu do wykonania zobowiązania *nie znosi obowiązku* wierzyciela *postawienia w zwłoce* osoby zobowiązanej w razie poszukiwania przez wierzyciela szkód i strat, wynikłych z niewykonania zobowiązania, *o ile późniejsze wykonanie nie było zgoła niemożliwe* lub też strona zobowiązana *nie zwolniła wierzyciela wyraźnie lub milcząco od postawienia jej w zwłoce.* S. N. C. I. 2335/33 z dnia 11 — 30.V.1934 r.

Postępowanie upominawcze. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1934 r. (Dz. Ust. 109, poz. 970).

Przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu upominawczem (art. 469 — 478) wchodzą w życie z dniem 1 marca 1935 r. na obszarze Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz sądów okręgowych w Kielcach, Lublinie, Radomiu i Zamościu. (§: 1).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w zycie z dniem 1 marca 1935 r. (§: 2).

Pośrednictwo, jako zobowiązanie dwustronne, wymaga zgody obu stron. Zezwolenie zatem strony korzystającej z pośrednictwa, wyrażone w formie zlecenia, bądź innej, jest nieodzownym warunkiem do powstania tego rodzaju umowy. Z natury pośrednictwa wypływa, że pośrednik dąży do uzgodnienia żądań obu stron, nie przestaje jednak przez to być pośrednikiem jedynie tej strony, z której ramienia działa, i od niej tylko może żądać wynagrodzenia za swą pracę. S. N. C. I. 2659/33 z dnia 26.IV.1934 r.

Pozorność aktu nie może by przez stronę udowodniona zapomocą świadków. (S. N. 1 czerwca 1933. C. I. 148/33).

Pożyczka Narodowa. Rozp. Ministra Skarbu z d. 21 lipca 1934 r. (Dz. Ust. 66, poz. 585).

Pożyczka wewnętrzna. Rozp. Ministra Skarbu z d. 21 lipca 1934 r. Dz. Ust. 66, poz. 586.

Praca. Prawo do zasiłku z powodu braku pracy rozpoczyna się od dnia utraty zajęcia, to znaczy od dnia stanowczego rozwiązania stosunku pracy, nie zaś od terminu zwolnienia od zajęć, które oznacza jedynie zrzeczenie się ze strony pracodawcy wykonywania przez pracownika dla niego pracy, lecz *nie powoduje rozwiązania stosunku pracy*, to też niesłuszne byłoby potrącenie wynagrodzenia, otrzymywanego przez pracownika za okres „zwolnienia od zajęć" z należnego mu zasiłku z powodu braku pracy. C. I. 1006/33 z dnia 26.X.1933 r. S. N.

Pracy umowa. Przepisy rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.1928 r. (Dz. U. Nr. 35/28, poz. 323) *nie zabraniają zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy* za wzajemną zgodą stron; jeżeli zatem pracownik zaniechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu zmniejszenia mu pensji oraz zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te winny mieć dla niego obowiązujące znaczenie. S. N. C. I. 2790/33 z dnia 11.IV.1934 r.

„ *Zwolnienie pracownika* w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do *żądania wynagrodzenia za urlop* w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy. S. N. C. I. 2790/33 z dnia 11.IV.1934 r.

„ Stosunek pracy trwa nadal bez zmiany nietylko w wypadku przejścia przedsiębiorstwa na inną osobę na mocy tytułu przenoszącego własność, lecz także w wypadku wydzierżawienia przedsiębiorstwa. C. I. 370/33 z dn. 20.X.1933 r. S. N.

Pracowników umysłowych ubezpieczenia. Ustawa z d. 15 marca 1934. Zmiana rozp. Prez. Rzplitej z d. 24 listop. 1927 (Dz. Ust. 39, poz. 347):

1) w tytule rozdziału IIskreśla się kropkę oraz dodaje się na końcu następujące wyrazy: „i osoby dopuszczone do ubezpieczenia.";

2) art. 2 otrzymuje brzmienie następujące:

„Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają, o ile rozporządzenie niniejsze nie postanawia inaczej, pracownicy bez różnicy płci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

1) są zatrudnieni u innych osób fizycznych lub osób prawnych prawa prywatnego lub publicznego, na obszarze Rzeczypospolitej, bez względu na okres trwania tego zatrudnienia, jak również niezależnie od wysokości wynagrodzenia za świadczone usługi oraz okresów wypłaty,

2) są pracownikami umysłowymi,

3) ukończyli szesnaście lat życia,

4) nie przekroczyli sześćdziesięciu lat życia, lub którzy wprawdzie przekroczyli sześćdziesiąt lat życia, lecz posiadają z okresu pracy przed osiągnięciem powyższego wieku miesiące składkowe policzalne do ubezpieczenia.

Obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia niniejszego podlegają również pracownicy (ust. 1), obywatele polscy, zatrudnieni w oficjalnych polskich placówkach zagranicznych (przedstawicielstwa i konsulaty), o ile nie podlegają obowiązkowi analogicznego ubezpieczenia na podstawie ustawodawstwa, obowiązującego w miejscu zatrudnienia."

„ W wypadku podziału ceny, osiągniętej ze sprzedaży majątku nieruchomego, należności Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. z tytułu składeg *za okres roczny* powinny być zaspokojone *z pierwszeństwem przed wierzytelnościami hipotecznemi, za okres zaś przekraczający rok, lecz nie przewyższający roku ubiegłego i roku bieżącego*, należności te mają przywilej ogólny *według art. 9 p. 4 pr. o przyw. i hip.*, a w wypadku egzekucji z majątku ruchomego korzystają tylko z tego ostatniego przywileju, a to na tej zasadzie, że zgodnie z art. 109 rozp. o ubezp. prac. umysł. należności powyższe, na obszarze wymienionych w tym artkule województw, korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia w rozmiarze i stopniu, jakie przywiązane są do należności „z tytułu zasług i czeladzi". C. I. 1168/33 z dnia 20.X.1933 r. S. N.

„ Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych *nie upoważnia pracowników umysłowych do dowolnego opuszczania czasu pracy w razie nieścisłości pracodawcy w wypłacie wynagrodzenia*. S. N. I. C. 1936/32 z dnia 24.XI.1933 r.

Protest wekslu. Dla istnienia odpowiedzialności indosanta wekslu konieczny jest ważny akt protestu, to jest dokonany zgodnie z warunkami ustawowymi z których jednym jest dokładne i właściwe określenie osoby, przeciwko której protestu się dokonywa. S. N. I. z d. 5 stycznia 1934 r. w sprawie Nr. 2138/32.

Przedawnienie. Bieg przedawnienia roszczeń *z weksli* przeciwko dłużnikowi, korzystającemu z odroczenia wypłat, *zawieszony jest* na czas trwania odroczenia. S. N. z 22 grudnia 1933 r. C. I. 737/33.

Przedsiębiorstwa zarobkowe prowadzone w większym rozmiarze Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 lipca 1934 roku (Dz. Ust. Nr. 60, poz. 515) *przedsiębiorstwami zarobkowemi, prowadzonemi w większym rozmiarze*, są przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. 17/1934, poz. 110) zostały zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kategorji I oraz do tych kategorji II, których obrót roczny przewyższa kwotę 100.000 złotych; dalej te przedsiębiorstwa, które w myśl ustawy o podatku przemysłowym zaliczone zostały do przedsiębiorstw przemysłowych kategorji I — V, ponadto przedsiębiorstwa uboczne kategorji I — V, związane z przedsiębiorstwem rolnem, o ile przerabiają ponad 50 proc. produktów, nie pochodzących z gospodarstw rolnych, należących do właściciela przedsiębiorstwa, co stwierdza Izba Rolni-

Ustawy, rozporządzenia i zarządzenia władz

OBNIŻENIE TAKSY NOTARJALNEJ DLA POWODZIAN

W Nr. 18. Dziennika Ustaw pod poz. 101 ogłoszono rozporz. Ministra Sprawiedliwości o ulgach dla ofiar powodzi w zakresie wynagrodzenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

W myśl tego rozporządzenia na okres do dnia 30 września r. b. stawki taksy notarjalnej (i taksy dla pisarzy hipotecznych) ulegają obniżeniu o połowę za czynności, dotyczące aktów pożyczek udzielanych przez instytucje kredytowe na odbudowę gospodarstw, zniszczonych przez powódź w roku 1934.

WZMOŻENIE OBCIĄŻENIA PODATKOWEGO

Przed 1 kwietnia r. b. wypada się spodziewać ogłoszenia w Dzienniku Ustaw uchwalonych już przez ciała prawodawcze następujących nowych ustaw, stanowiących o wzmożeniu obciążenia podatkowego, a dotyczących także notarjatu. Chodzi mianowicie o:

1. podwyższenie dotychczasowego *dodatku do podatków bezpośrednich* (z wyjątkiem gruntowego) *z 10 do 15%*;

2. podwyższenie *dodatku kryzysowego* do podatku dochodowego, pobieranego *od uposażeń stałych*, przekraczających kwotę 6.400 zł. w stosunku rocznym (533 zł. miesięcznie).

Pierwsza z wymienionych podwyżek dotyczy bezpośrednio notarjuszów, jako płatników podatku *obrotowego*, a ponadto dla praktyki notarjalnej będzie miała znaczenie przy wymiarze podatku *od darowizn*. Oczywiście, że dla sprawy podatku dochodowego podwyżka ta będzie obojętna, ponieważ od tego podatku dodatek 10%-owy nie jest pobierany wobec istnienia dodatku kryzysowego. To samo dotyczy podatku nadzwyczajnego, do którego dodatek 10%-owy niema zastosowania.

Druga z zaznaczonych podwyżek notarjuszów bezpośrednio nie dotyczy, ale znajdzie ona odbicie w praktyce przy obliczaniu dodatku kryzysowego do podatku dochodowego od *uposażeń* pracowników kancelarji notarjalnych, pobierających w danym miesiącu ponad 533 zł.

Inne zmiany przepisów podatkowych, jakie niebawem znajdą odbicie w Dzienniku Ustaw, pomijamy, jako nie mające bezpośredniego znaczenia dla notarjatu.

Godzi się tylko podkreślić, że w związku z nowemi przepisami dotyczącemi podatku *gruntowego*, ma być w ciągu paru najbliższych lat ,jak to przedstawił w Sejmie p. Minister Skarbu, przeprowadzona k l a s y f i k a c j a w s z y s t k i c h g r u n t ó w w Państwie. Umożliwi to wprowadzenie s z a c u n k u p r a w n e g o (art. 12 u. o. s.) i z tego stanowiska nowe przepisy o podatku gruntowym posiadają pośrednio doniosłe znaczenie dla notarjatu.

NOWELIZACJA PRZEPISÓW O OPŁATACH STEMPLOWYCH

Senat na posiedzeniu w dniu 18 marca r.b. uchwalił przyjęty przez Sejm rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany przepisów stemplowych, o którym donosiliśmy już dwukrotnie w ostatnich numerach (Nr. 3 - 4, str. 23 i Nr. 5, str. 14).

W ten sposób projekt rządowy przeszedł już przez izby ustawodawcze i po uzyskaniu podpisu Pana Prezydenta Rzplitej ustawa w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych będzie niebawem ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Nowa ustawa obejmie przedewszystkiem zmianę szeregu przepisów ustawy o opłatach stemplowych z 1.VII.1926 r. W szczególności ulegną bardziej istotnym zmianom następujące artykuły u. o. s.:

52 pkt. 4 (w brzmieniu nadanem przez art. LXXVII Przepisów Wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem); *54* pkt. 4; *66* ust. przedostatni; *101* ust. 1; *114* ust. 1; *107* ust. ostatni; *115* ust. ostatni (zmieniony przez art. LXVII Przepisów Wprowadzających Kodeks Handlowy); *122* ust. ostatni; *144* pkt. 6.

Uzupełnieniom ulega art. *142* u. o. s.

DODATKI KOMUNALNE DO OPŁAT STEMPLOWYCH

W Nr. 2 r. b. D z i e n n i k a U r z ę d o w e g o M i n i s t e r s t w a S p r a w W ę w n ę t r z n y c h ogłoszony został zasadniczy i wyczerpujący okólnik *(Nr. SF. 1-10-2)* o stosowaniu przepisów ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Okólnik ten podaje m. inn. wskazówki jakich trzymać się winny władze nadzorcze przy zatwierdzaniu uchwał finansowych związków samorządowych. W szczególności okólnik ustala, że d o d a t k i do p r o c e n t o w y c h o p ł a t s t e m p l o w y c h, należnych od aktów notarjalnych, sporządzanych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, n i e m o g ą p r z e k r a c z a ć następujących norm:

a) 25% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziałów: 12, 24 i 25 oraz w myśl art. 81 i 101 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 41, poz. 413),

b) 20% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziału 15 ustawy o opłatach stemplowych,

c) 15% opłat stemplowych, należnych w myśl art. 82 — 85 oraz w myśl rozdziału 21 ustawy o opłatach stemplowych,

d) 10% opłat stemplowych, należnych w myśl rozdziałów 13 i 16 ustawy o opłatach stemplowych,

e) od pism, wymienionych w art. art. 133 i 135 ustawy o opłatach stemplowych, o ile pisma te posiadają cechy aktów, wyszczególnionych wyżej pod a) — wysokości podanej wyżej pod a), stosownie do treści pisma.

W dalszym ciągu w tej samej sprawie okólnik stanowi:

Co do uchwał już powziętych i zatwierdzonych, a ustalających inne stawki dodatków do opłat stemplowych od aktów notarjalnych, to władze nadzorcze zechcą zalecić gminom, aby za-

stosowały wyżej wskazane stawki w drodze powzięcia nowych uchwał i uzyskania ich zatwierdzenia. W razie niezastosowania się gmin do tego zlecenia, władze nadzorcze poczynią odpowiednie zastrzeżenia przy sposobności zatwierdzania preliminarzy budżetowych, aby zostały wprowadzone wyżej wyszczególnione stawki.

Ze stanowiska notarjalnego na uwagę zasługuje również następujące ustalenie referowanego okólnika co do opłaty od pism, tyczących się przeniesienia własności nieruchomości:

Stwierdzono w kilku wypadkach, iż zarządy związków samorządowych wchodzą w umowy z poszczególnemi notarjuszami, przyznając im dłuższe terminy wpłat dodatków komunalnych, przewidzianych w art. 13, aniżeli ustalone w ustawie i w rozporządzeniu wykonawczem. Praktyka taka, niedopuszczalna z punktu widzenia prawnego, pociąga za sobą nieregularny dopływ dodatków do kas samorządowych i narazić może związki samorządowe na straty; należy jej zatem bezwarunkowo zaniechać.

OPODATKOWANIE SPADKÓW I DAROWIZN NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W Nr. 7 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszono okólnik (L. D. V. 33368/5/34) w sprawie obowiązujących na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego przepisów ustawowych o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Opodatkowanie to w obecnym stanie prawnym normują, według rzeczonego okólnika, przepisy następujące:

A. Podatek spadkowy, a mianowicie:

1) przedmiot podatku: §§ 1) punkt 1), 20, 21 (wraz z powołanym w nim § 12-tym), 22, 23 ustawy niemieckiej z dnia 10/9 1919 r. (Dr. Pr. str. 1543); art. 10 ustawy z dnia 29/5 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 299); §§ 24, 27, i 33 powołanej ustawy niemieckiej (trzy ostatnie w brzmieniu art. 9, 12 i 13 ustawy z dnia 18/7 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 699);

2) ustalenie podstawy wymiaru: § 25 powołanej ustawy niemieckiej wraz z powołanemi w nim: ustępem drugim § 8-go i § 10-tym); art. 26 — 29 powołanej ustawy z 1920 r.; art. 6 ustawy z dnia 31/3 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 263); ustępy: pierwszy i drugi art. 20 ustawy z dnia 24/3 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 296); §§ 38, 47 i 52 powołanej ustawy niemieckiej;

3) wysokość podatku: ustępy drugi i trzeci § 26, §§ 28, 38 i 46 powołanej ustawy niemieckiej w brzmieniu artykułów: 10, 13 i 15 powołanej ustawy z 18/7 1924 r. i artykułu 1 ustawy z dnia 14/3 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 141); § 52 powołanej ustawy niemieckiej z 1919 r.;

4) określenie osób obowiązanych do uiszczenia podatku: §§ 30 i 32 powołanej ustawy niemieckiej (w brzmieniu art. 11 powołanej ustawy z 18/7 1924 r.);

5) przedawnienie art. 41 ustawy z dnia 29/5 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 299);

6) właściwość władz i postępowanie: art. 18, 24, 37 powołanej ustawy z dnia 29/5 1920 r.; dwa ostatnie ustępy art. 35 tejże ustawy w brzmieniu art. 5 ustawy z dnia 31/3 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 263); ustęp pierwszy art. 40 ustawy z dnia 29/5 1920 r. w brzmieniu art. 1 (punkt 4) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospoljtej z dnia 24/10 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 866), — §§ 48, 49, 51, 57, 58, 60 powołanej ustawy niemieckiej z 1919 r. oraz art. 21, 22, 48 — 51 125 i 131 ordynacji podatkowej z dnia 15/3 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346) w związku z art. 209 tejże ordynacji;

7) terminy płatności: art. 37 powołanej ustawy z dnia 29/5 1920 r. i art. 16 ustawy z dnia 18/7 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72, poz. 699);

8) prawo rozporządzania majątkiem spadkowym: § 31 ustawy niemieckiej z 1919 r., art. 38 powołanej ustawy z dnia 29/5 1920 r. oraz ustęp drugi § 59-go ustawy niemieckiej z 1919 roku;

9) umorzenie podatku: art. 130 ordynacji podatkowej z 1934 r. w związku z art. 209 tejże ordynacji; § 31 ustawy niemieckiej z 1919 r.;

10) naruszenia prepisów o opodatkowaniu spadków: art. 21 (z wyjątkiem ustępu ostatniego) — 22, 23 powołanej ustawy z dnia 29/5 1920 r. jednak art. 22 w brzmieniu art. 1 (punktu 2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/10 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 866);

B. podatek od darowizn:

§§ 1 (punkt 3), 40, 41; ustęp ostatni § 42-go 43, 44, 54 i 55 powołanej ustawy niemieckiej z 1919 r. tudzież przepisy wymienione wyżej pod A), o ile wymienione pod B) nie normują podatku od darowizn.

Postanowienie §§ 45, 50 oraz ustępu pierwszego § 59-go, tudzież §§ 61 — 68 powołanej ustawy niemieckiej z 1919 r. utraciły moc obowiązującą w zakresie opodatkowania spadków i darowizn, a postanowienia §§ 53 — 55 tejże ustawy niemieckiej — w zakresie opodatkowania spadków, mianowicie na mocy art. 5 (ustępu 2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/10 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 866).

Na podstawie przytoczonego w całości okólnika Ministerstwa Skarbu można z czystem sumieniem stwierdzić jedno: stan prawny w zakresie opodatkowania spadków i darowizn na Górnym Śląsku nie jest zbyt prosty, ani nadmiernie przejrzysty, ani szczególnie łatwy do opanowania...

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE*
w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15